

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

K O M U N I K A T Y

Na podstawie § 40 statutu Związku, Zarząd Główny uchwalił na plenarnym posiedzeniu w dniu 7 maja 1939 r. co następuje:

XII Zjazd zwyczajny Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce zwołuje się do Katowic na d. 12—16 sierpnia 1939 r. z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie, wybór prezydium, powitania.
2. Wybór Komisyj.
3. Sprawozdanie z działalności Związku w okresie 1936—1938.
4. Zmiana statutu i regulaminu Związku.
5. Polityczne i gospodarcze postulaty Związku.
6. Doksztalcanie zawodowe członków Zw.
7. Sprawy finansowe.
8. Wnioski Zarządu Głównego i Oddziałów.
9. Wybory władz Związku.
10. Zamknięcie Zjazdu.

**

Na podstawie § 41 a), b), c) i d) oraz na podstawie § 42 lista uczestników XII Zjazdu z głosem decydującym przedstawia się, jak poniżej:

Podział mandatów na XII Zjazd Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce:

ODDZIAŁY	Wpłaciły wkładki	L i c z b a członków	L i c z b a mandatów
Bielsko	2089	52	1
Bydgoszcz	5516	137	2
Cieszyn	2247	56	1
Grodno	616	15	1
Katowice	10254	256	3
Kraków	17908	447	4
Lwów I	27379	684	6
Lwów II	4152	103	2
Lwów III *)	1572	94	1
Łódź	3418	85	1
Pomorze	3203	80	1
Poznań	18309	457	4
Sosnowiec	1071	25	1
Warszawa I	27353	684	6
Warszawa II	7086	177	2
Wilno	3110	78	1
Oddział przy Centrali			1
Wydział Wykonawczy			5
Gł. Komisja Rewizyjna			1
Redaktor „Wiadomości Graficznych“			1
Razem			44

**

W związku ze zwołaniem XII Zjazdu zwraca się uwagę Zarządowi Oddziałów na postanowienia § 45 statutu Związku, który brzmi:

§ 45. Wnioski na Zjazd, dotyczące zmiany statutu, regulaminu zapomogowego lub administracji, nie mogą być zgłaszane wprost na Zjeździe, lecz winny być przynajmniej na 5 tygodni przed terminem Zjazdu przedłożone Wydziałowi Wykonawczemu, który ogłosi je drukiem. Wnioski te winny być przedmiotem obrad przedjazdowych Walnych Zebrań Oddziałów.

Użyte w tym § wyrażenia „przynajmniej na 5 tygodni przed terminem Zjazdu“ nie

*) Obliczenie dla Lwowa III, który powstał w sierpniu 1938: $1572 : 5 \times 12 : 40 = 94$ czł.

oznacza bynajmniej, że wnioski te nie mogą być przedłożone Wydziałowi Wykonawczemu wcześniej. Owszem, jest bardzo pożądane, aby te wnioski zostały nadesłane możliwie najwcześniej, w żadnym jednak razie nie później, niż na 5 tygodni przed Zjazdem, gdyż w przeciwnym razie nie będą przedłożone

Zjazdowi. Oddziały Związku muszą mieć na uwadze, że biuro Wydziału Wykonawczego musi mieć czas na opracowanie wniosków do druku i dostarczenie tych wydrukowanych wniosków Oddziałom na przedjazdowe walne zebrania członków.

Wydział Wykonawczy.

JEDEN ZWIĄZEK W DRUKARSTWIE

Robotniczy związek zawodowy powstaje w celu obrony i popierania interesów ekonomicznych i kulturalnych pracowników fizycznych danego zawodu czy przemysłu.

Pod pojęciem obrony interesów ekonomicznych rozumiemy: a) poprawę warunków płacy i pracy, t. j. akcje w kierunku zawierania układów zbiorowych z przedsiębiorcami, zabezpieczających dostatecznie wysokie zarobki, możliwie najkrótszy dzień pracy, wygodne rozłożenie godzin pracy, bezpieczeństwo pracy, higieniczne urządzenie lokali, w których pracujemy, urlopy, regularne wypłaty i t. p., b) nadzór, by zawarty układ był ściśle przestrzegany w zakładach, c) pomoc bezrobotnym za pośrednictwem związkowego biura pracy, wypłacanie zapomóg, zwalczanie pracy ponad normalne godziny, dzielenie się pracą; d) organizowanie i udzielanie wzajemnej koleżeńskiej pomocy w razie braku pracy, strajku, choroby, inwalidztwa czy starości, śmierci; e) pomoc prawną w sporach o dotrzymanie warunków pracy; f) wskazywanie na wyzysk proletariatu przez przedsiębiorców, wskazywanie na konieczność przeciwdziałania temu wyzyskowi i walki z nim; g) uświadamianie robotników o roli, jaką odgrywają w wytwarzaniu towarów i produktów, o ich znaczeniu w państwie ze względu na liczbę i pozycję gospodarczą; h) dążenie do uzyskania jak największego wpływu w sprawach gospodarczych.

Pod pojęciem obrony interesów kulturalnych rozumiemy szerzenie wiedzy ogólnej, zawodowej, szerzenie zamiłowania do sportów, urządzenie godziwej rozrywki i t. p. Widzimy, że zadania każdego związku zawodowego są liczne, obejmujące sprawy pierwszorzędnej znaczenia dla robotników.

Związek, by móc przeprowadzić te liczne i ważne zadania, musi skupić w swych szeregach, jak największą ilość (teoretycznie wszystkich) zatrudnionych w swoim zawodzie czy przemyśle, gdyż jest to pierwszy,

niezbędny warunek dla przeprowadzenia zadań związku. Liczba zorganizowanych robotników w zawodzie czy przemyśle w dążeniach związku odgrywa wielką rolę. Przedsiębiorca czy związek przedsiębiorców, przystępując do rokowań, stawia sobie czy też przybyłym przedstawicielom pytanie — kogo reprezentujecie, od jak wielu robotników macie upoważnienie, by w ich imieniu się układać. Od tego, czy przedstawiciele robotników mają za sobą wszystkich, czy tylko część i jaką, zależne jest ustosunkowanie się przedsiębiorcy. Ze związkiem, skupiającym wszystkich robotników, czy dominującą większość, liczy się więcej, niż z zrzeszeniem, mającym kilka czy kilkanaście procent. Zresztą, chyba nikt nie będzie kwestionował, bo naraziłby się na zarzut, że jest naiwnym lub, że umyślnie ze złą wolą zaprzecza, że większe znaczenie nie tylko u przedsiębiorców, ale i u władz państwowych czy samorządowych, ma związek wszystkich zatrudnionych w zawodzie, niż reprezentujący tylko część, choćby nawet większość.

Liczba zorganizowanych jest więc pierwszym warunkiem powodzenia zamierzeń i posunięć związku.

Drugim warunkiem jest to, co nazywamy uświadczeniem. Wiemy dobrze, że armia gorzej uzbrojona, mniej liczna, ale ożywiona silną ideą, głębokim przekonaniem o słuszności swej sprawy, o konieczności walki o nią, porwana wolą zwycięstwa za wszelką cenę, pobija liczniejsze, lepiej uzbrojone wojska; np. legiony Piłsudskiego.

Uświadczenie robotnicze jest to zrozumienie, że cała wytwórczość opiera się na wyzysku. Wszak kapitalista produkuje wyłącznie dla zysku; stwierdzają to zgodnie i trafnie ekonomiści i przedsiębiorcy. Zysk kapitalisty pochodzi z wyzysku pracy najemnika. Wyzysk ten jest niesprawiedliwy, przeprowadzany prawem silniejszego; przynosi on wielką krzywdę robotnikowi, jego rodzinie, a także społeczeństwu. Najmitem — fizyczny czy umysłowy — winien z wszystkich swych sił opierać się wyzyskowi i na każdym kroku go zwalczać. Uświadczenie jest więc zrozumieniem, że ustrój gospodarczy, oparty na wyzysku, niesłusznie krzywdzi robotnika i społeczeństwo, że robotnik wobec tego powinien wyzysk zwalczać, powinien domagać się innego, sprawiedliwszego ustroju. Uświadczenie o krzywdzie powinno wśród robotników obudzić (i obudza) chęć do usunięcia tej krzywdy, chęć do walki z krzywdzącymi.

O sile związku zawodowego

decyduje

**jedność, świadomość robotnicza
oraz przywiązanie do organizacji**

Wyżej zaznaczyłem, iż dla pomyślnego przeprowadzenia zadań związku, dla przeprowadzenia zwycięskiej walki z kapitałem potrzebne są 2 warunki: zorganizowanie wszystkich zatrudnionych w zawodzie oraz ich uświadomienie. Stwierdzić należy, że zorganizowane szeregi drukarzy nie są dostatecznie liczne; wielu jeszcze nawet, jak na zawód, który bezpośrednio współpracuje z oświatą, za dużo stoi poza naszymi szeregami. Po drugie szeregi nasze nie są jednolite. Są rozłamowe organizacje. Armia kierowana jest przez naczelne dowództwo. I u drukarzy powinien być tylko jeden związek, jedno kierownictwo w walce z kapitałem.

Powyżej przytoczyłem najważniejsze zadania związku; są to postulaty każdego robotniczego związku. Nasz związek je przeprowadza i tylko te postulaty ma na celu, kieruje się wyłącznie interesami robotników drukarskich. Rozłamowe drukarskie organizacje wysuwają obok robotniczych haseł — inne. Rozdzielają siły robotnicze.

Warszawska drapuje się w patriotyzm. Menerzy jej wykazali nadzwyczajną zdolność do zmieniania protektorów, szukali zawsze najmożliwszych; równocześnie umieli i umiejają łapać dobre posady. Jedno i drugie nie ma wspólnego ani z patriotyzmem, ani z interesami drukarzy.

Poznańska, gdy się narodziła, została ubrana przez swych rodziców w szatę wspólnościarską, taką w kratę, na pół robotniczą, na pół pryncypalską. Gdy podrosła, spostrzegła, że szata jest niewygodna i kompromitująca.

Uwagi przedjazdowe

Z dniem 7 maja r. b., t. j. z dniem, w którym Zarząd Główny naszego Związku na swym plenarnym posiedzeniu ustalił definitywnie datę XII Zjazdu, miejscowość, w której Zjazd ten ma się odbyć, oraz jego porządek dzienny, wkroczyliśmy zdecydowanie w okres przedjazdowych prac przygotowawczych. Z tą chwilą cały nasz aparat organizacyjny i administracyjny przestrajamy na falę zjazdową, chodzi nam bowiem nie tylko o należyte przygotowanie XII Zjazdu Związku pod względem technicznym, ale również i pod względem rzeczowym.

W tych zamierzeniach naszych dużą usługę oddadzą nam, jak zresztą zawsze w takich wypadkach, łamy „Wiadomości Graficznych“. Przy ich to bowiem pomocy najskuteczniej można wywołać zainteresowanie XII Zjazdem Związku i sprawami, jakie ten Zjazd ma do załatwienia, nie tylko wśród ciał kierowniczych naszych komórek organizacyjnych, jak Zarządy Oddziałów i Sekcyj, nie tylko wśród stosunkowo organiczonego liczebnie zespołu członków czynnych, do których oprócz członków wspomnianych już ciał kierowniczych komórek organizacyjnych, zaliczamy delegatów i mężów zaufania, ale też i wśród najszerszych kół członków Związku. A na tym nam przecież bardzo zależy, ażeby wielka praca Zjazdu dokonywała się na oczach całego ogółu naszych członków. Z tych to właśnie względów pragniemy omówić na łamach „Wiadomości Graficznych“ w sposób możliwie szczegółowy szereg zagadnień, którymi zajmie się XII Zjazd Związku.

Niewątpliwie, na czoło tych zagadnień wybija się zagadnienie struktury organizacyjnej. W obecnej chwili Związek nasz składa się z poszczególnych Oddziałów, z których jedne obejmują swoją działalnością po parę województw (Oddział Lwów obejmuje województwa: Lwowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie), inne — tylko teren jednego województwa (Oddziały: Kraków, Poznań), jeszcze inne — nie całe województwo, lecz jego część — parę powiatów (Oddziały: Pomorski, Katowicki, Sosnowiecki), bądź wreszcie tylko obszar, w którym mają swą siedzibę (Oddziały: Warszawa, Łódź, Wilno i wiele innych mniejszych). Oddziały o obszerniej-

Zmieniła ją na narodowo - katolicką, a ostatnio przefarbowała na katolicką. Gdy powstawała, występowała wrogo, czasami zdradziecko w stosunku do interesów drukarzy. Dawniej słuchała poleceń pryncypałów. Opuszczona, jako skompromitowana przez swych pierwszych protektorów, schroniła się pod opiekę kleru. Działa rozłamowo, rozbijając ruch zawodowy drukarzy, służąc za punkt oparcia dla kleru.

Obie rozłamowe organizacje szkodzą interesom zawodowym drukarzy, gdyż utrudniają działalność naszej organizacji. Drukarze, walcząc z wyzyskiem, muszą mieć armię liczną, skupiającą wszystkich proletariuszy drukarzy; muszą złączyć się uświadomieniem, scementować wzajemną solidarność i silną wolą zwycięstwa. Pierwszym krokiem ku stworzeniu rzeczywiście potężnego związku niech będzie energiczna, szeroka agitacja za wstępowaniem w nasze szeregi; następnym usunięcie rozłamu.

Kilkakrotnie proponowaliśmy zjednoczenie, zawsze spotykaliśmy się z odmową dla błahych powodów, nic wspólnego z interesami drukarzy nie mających. Usunąć rozłam należy inną drogą: propagandą wśród dołów rozłamowych, że należą do szkodliwych zrzeszeń, że należąc tam, działają na szkodę interesów swych własnych i całego ogółu drukarskiego.

Przystąpmy z zapałem do tej dwufrontowej pracy.

A. E.

szonych terenach działalności posiadają liczne placówki organizacyjne. Niektóre z nich, liczące więcej członków, nazywane są filiami.

U właściwych władz zarejestrowane są, zgodnie z dekretem z dnia 8 lutego 1919 r., w przedmiocie tymczasowych przepisów o pracowniczych związkach zawodowych, uzupełnionym postanowieniami prawa o stowarzyszeniach z dnia 27 października 1932 roku, oraz zgodnie ze statutem naszego Związku, tylko Oddziały. Filie i placówki organizacyjne, o których statut nic nie wspomina, gdyż odnośne postanowienia zawiera tylko regulamin Związku, nie były u władz rejestrowane, ponieważ nie stanowią komórek organizacyjnych samodzielnych, lecz części składowe Oddziałów, tak samo, jak zespoły członków poszczególnych oficyn.

Zdarzyło się ostatnio na pewnym terenie, że miejscowe władze administracyjne zakwestionowały prawne istnienie placówki organizacyjnej Oddziału, ponieważ nie jest ona zarejestrowana u władz i nie ma o niej wzmianki w statucie. Wprawdzie, jest to do tąd wypadek odosobniony, ale nie ma żadnej pewności, czy w przyszłości wypadki te nie będą się mnożyć. Stworzyłoby to dla nas poważne trudności, a szkody dla Związku, jakie by mogły stąd wyniknąć, byłyby znaczne. Należy temu przeto już z góry zapobiec. Skoro wkrótce już odbywać będziemy nasz XII Zjazd, trzeba przy tej okazji zmienić odnośne postanowienia statutu Związku w tym duchu, aby przy tworzeniu nowych i prowadzeniu dotychczasowych filij czy placówek organizacyjnych, nie napotykać na trudności tego rodzaju, o jakich wspomnieliśmy powyżej. Dlatego to do statutu Związku trzeba ponownie wprowadzić rozdział o Stacjach Platniczych, wzgl. Kołach, którymi to nazwami obejmowałyby się placówki organizacyjne mniejsze, niezdolne do utworzenia samodzielnych Oddziałów, podległe organizacyjnie Oddziałom, na terenie działalności których by się znajdowały. Tak więc Oddział obejmujący swoją działalnością teren województwa, będzie mógł na tym terenie otwierać swoje Stacje Platnicze, czy Koła (kwestia terminologii jest w tej chwili sprawą uboczną), które na podstawie statutu Związ-

ku będą zarejestrowane we właściwych starostwach i których działalność i sam byt nie będą już mogły być przez władze administracyjne kwestionowane.

Powiedzieliśmy już wyżej, że Oddziały Związku posiadają niejednolite tereny działalności, że jedne z nich obejmują swą działalnością tylko miejscowość, w której mają siedzibę, a więc teren jednego miasta, inne działają na terenie kilku miast, kilku miejscowości, a jeszcze inne obejmują działalnością całe województwa lub nawet parę województw. W zależności od rozległości terenu działalności dzielą się nasze Oddziały na miejscowe, powiatowe, wojewódzkie lub nawet dzielnicowe. Wydaje nam się rzeczą konieczną statutowe uporządkowanie na XII Zjeździe typów Oddziałów Związku. Naszym zdaniem, powinniśmy ustanowić dwa typy Oddziałów Związku — Oddział miejscowy, obejmujący swą działalnością jedną miejscowość, wzgl. jeden powiat, oraz Oddział Okręgowy, którego działalność obejmowałaby rozleglejszy teren, np. kilka powiatów, teren całego województwa lub nawet jeszcze części innych województw, albo poprostu parę województw. Trzeba też z góry zapewnić sobie statutowe możliwości łączenia w przyszłości Oddziałów miejscowych w Oddziały Okręgowe, wzgl. włączania istniejących, bądź nowopowstających Oddziałów miejscowych do Oddziałów Okręgowych.

Geograficzna konfiguracja naszych Oddziałów w terenie oraz ich pokrewieństwa między sobą pod względem historycznym, tradycyjnym, cennikowym i gospodarczym, wskazują na konieczność poniższego, jako najbardziej odpowiadającego, podziału na Okręgi:

1) Okręg Lwowski — obejmowałby teren dzisiejszego Oddziału Lwów I, a więc województwa: Lwowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie. Do tego Okręgu wchodziłyby też dzisiejsze Oddziały Lwów II (introligatorzy) i Lwów III (grupujący członków b. Związku Zaw. Pracowników Przemysłu Graficznego m. Lwowa).

2) Okręg Krakowski obejmowałby teren dzisiejszego Oddziału Krakowskiego, czyli Województwo Krakowskie.

3) Okręg Śląski obejmowałby województwo śląskie, a więc dzisiejsze Oddziały: Katowicki, Bielski i Cieszyński. Należałoby się zastanowić, czy do tego Okręgu nie włączyć również i Zagłębia Dąbrowskiego, na terenie którego działa Oddział Sosnowiecki.

4) Okręg Poznański obejmowałby teren dzisiejszego Oddziału Poznańskiego, czyli Województwo Poznańskie.

5) Okręg Pomorski obejmowałby Województwo Pomorskie. Liczyłoby kilka dużych ośrodków drukarskich, jak: Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Gdynia, Pelplin.

6) Okręg Wileński obejmowałby województwa: Wileńskie, Białostockie i Nowogródzkie. Okręg ten połączyłby obecne Oddziały: Wileński, Grodzieński i Białostocki; mógłby być zorganizowany całkowicie dopiero w czasie późniejszym.

7) Okręg Polesko - Wołyński obejmowałby województwa: Poleskie i Wołyńskie. Na terenie tym nie posiadamy obecnie żadnej placówki, cały Okręg zatym należy dopiero zorganizować.

8) Okręg Centralny obejmowałby województwa centralne — Warszawskie bez m. st. Warszawy, Łódzkie, Kieleckie, Lubelskie. Siedzibą Oddziału byłaby Warszawa, wzgl. Łódź.

9) Okręg Warszawski obejmowałby m. st. Warszawę i miejscowości podmiejskie w promieniu do 50 klm.

Może być kwestią do dyskusji, czy Warszawę należy wyodrębnić w oddzielny Okręg, czy też winna ona wchodzić do Okręgu Centralnego, jako jego siedziba.

Taka struktura naszego Związku, której szkic skreślił wyżej oraz podany dopiero co podział administracyjny Związku na Okręgi, dają, naszym zdaniem, największe

możliwości rozwoju naszej organizacji. Twierdzenie to nabiera jeszcze większego znaczenia, gdy dodamy, iż uważamy za rzecz konieczną obsadzenie każdego Okręgu Związku przez płatnego funkcjonariusza, któryby mógł poświęcić się całkowicie pracy agitacyjno - organizacyjnej na terenie swego Okręgu, któryby też poprowadził sprawy cennikowe swego Okręgu, bronił interesów

organizacyjnych i interesów poszczególnych członków.

Naturalnie, z tak pojętym zagadnieniem zmiany naszej struktury organizacyjnej, wiąże się ściśle zagadnienie natury finansowej. Tej kategorii zagadnień, które również staną przed XII Zjazdem, poświęcimy osobną uwagę.

W. S.

Walce drukarskie

Walce drukarskie stanowią jakby duszę maszyny. Ich znaczenie docenia drukarz dopiero wówczas, gdy wykonywa prace różnego rodzaju, jak dzieła, akcydensy, druki kolorowe, ilustracje i t. p. W takiej dopiero szkole nabiera głębszego przekonania o znaczeniu walców i odpowiedniego do nich stosunku.

Obecnie znajdują się w użyciu dwa rodzaje walców drukarskich, a mianowicie żelatynowe i gumowe. Jedne i drugie posiadają swe dobre i ujemne strony. Temat ten jest bardzo obszerny, w streszczeniu tylko możemy kolegom podać rzeczy najważniejsze i najwięcej interesujące. Podamy więc, jakie walce być powinny, jak się z nimi obchodzić, ich skład chemiczny, oraz szereg zagadnień i prac z tym związanych, które znać powinniśmy. Na ogół walce żelatynowe w postaci masy drukarskiej są więcej rozpowszechnione, dlatego też opis rozpoczniemy od tychże a następnie zapoznamy się z walcami gumowymi.

Tak zwana masa drukarska jest składnikiem żelatyny, gliceryny, glutenu i syropu.

Żelatynę przerabia się z odpadków zwierzęcych, jak ze skór, kości, żył i flaków; to też gatunek żelatyny zależy od doboru wyżej wyszczególnionych odpadków. Glicerynę wytwarza się drogą chemiczną przez odłączenie tłuszczu zwierzęcych lub roślinnych od wody. Po dalszych zabiegach chemicznych otrzymuje się glicerynę w kilku gatunkach, a mianowicie: dynamitową, rafinowaną i destylowaną.

Do masy walcowej okazała się najlepsza gliceryna dynamitowa, gdyż zawartość wody nie przekracza w niej 1½%. Elastyczność walców zależy od tego, jaki odsetek żelatyny znajduje się w masie. Zasadniczo walec powinien być elastyczny, lekki i wytrzymały, a to zależy jest w pierwszym rzędzie od gatunku żelatyny i gliceryny. Masa drukarska, wyprodukowana z gorszych składników, schnie za prędko, twardnieje i traci swą lepkość. Lepsze gatunki masy drukarskiej tych ujemnych cech nie wykazują, a nawet produkuje się taką masę, która w ogóle wody nie zawiera. Walce z takiej masy nie pęcznieją, ani nie wysychają. Ten gatunek masy jest droższy, ale nie praktyczny, gdyż masy tej nie można już przelać, za to odporność jej na gorąco sięga 100°. Kolor masy nie przesądza gatunku, gdyż masa ściemnia się przez domieszkę różnych środków chemicznych.

Odlewaniem walców zajmują się w większych miastach specjalne odlewnie, lecz nie wszystkie pracują nowoczesnymi aparatami odlewniczymi. W ostatnim czasie zaprowadza się odlew walców na modłę amerykańską; mianowicie, wtlacza się masę do matrycy od dołu, przy pomocy węży i specjalnych przyrządów. Wypada nadmienić, że aparaty te wprowadzono na rynek w mniejszych wymiarach, ażeby uprzystępnienie nabycie tychże postępowym zakładom. Odlewanie walców nowoczesnym sposobem pozostawmy chwilo-wo na uboczu, a przejdźmy do sposobów domowych.

Walce możemy odlać sami, jeżeli rozporządzamy nieuszkodzoną formą odlewniczą (matrycą), dołączoną do każdej maszyny drukarskiej. Do starych typów maszyn do-

łączano nawet kilka form, gdyż obwód poszczególnych walców był różny. Dziś odlew następuje po większej części z jednej formy, gdyż obwód wszystkich walców jest równy, co jest wielkim udogodnieniem.

Jeżeli walce mają być odlane z nowej masy, to praca ta nie nastęrcza specjalnych trudności; o wiele trudniej odlać walce z masy starej, używanej. Nowa masa stapia się w przeciągu 30 — 50 min. O ile odlew następuje z używanej masy, to przed zerwaniem jej należy walce dobrze zmyć ługiem, a następnie stwardniałe miejsca zeszkrobać. Masę kraje się w drobne kosteczki, a nawet można ją przepuścić przez maszynkę rzeźniczą lub podobną.

Do używanej masy dodać należy masy dodatkowej, zawierającej te składniki, których masa używana już się pozbyła. Równocześnie uwzględniamy porę roku. Latem używa się walców twardszych — wytrzymałych na gorąco, zimą miękkich — czyli więcej elastycznych. Osie walców muszą być czyste i suche. Owija się je sznurkami i to b. mocno. Oś i forma (matryca) muszą być przed odlewem ogrzane, co można przeprowadzić lampą instalatorską, wzgl. przez przystawienie do pieca, czy też oblanie gorącą wodą. Spotyka się także specjalne do tego celu przystosowane szafy.

Masę należy lać cienko na wystającą oś i wskazanem jest, aby druga osoba równocześnie opukiwała formę kawałkiem drzewa. Masa wówczas osiada lepiej i powietrze, które zostało zalane, szybciej i dokładniej się ulotni. Odlany walec można wyjąć po zupełnym wystygnięciu, co następuje mniej więcej po 5 godz.

Wystawienie formy na mróz wzgl. przewiew nie prowadzi do celu. Walec, wyjęty z formy za wcześnie rozciąga się i nie będzie okrągły. Wyciąganie walców z form powinno się odbyć w pozycji poziomej bez większych trudności, jeśli uprzednio forma była dobrze wysmarowana. Do smarowania stosuje się zwykłą oliwę.

Po odlewie należy formę oczyścić, wysmarować, a otwór zakryć. Nadmiar masy na walcu obcinamy przy pomocy drutu lub sznurka. Świeżo odlanego walca nie należy zaraz wkładać do maszyny. Zwracamy uwagę, że wszystkie bez wyjątku matryce są u góry nieco szersze i tą stroną należy walec wyciągać. Bezbłędny odlew poznajemy po idealnie gładkiej powierzchni. Pęczercze

powietrzne, żyły i rowki świadczą o tym, że odlewanie odbyło się nierównomiernie, wzgl. masa nie była dostatecznie roztopiona. Rysy lub fałdy wynikają z powodu niedostatecznego ogrzania formy. Gdy w walcach zauważymy dziurki, będzie to dowodem, że masa nie była dostatecznie mieszana i była za gęsta, czyli należało masę rozrzedzić przez dodanie słabej masy dodatkowej.

Wracamy teraz do opisu, jak się odbywa odlewanie walców w jednej z największych zagranicznych odlewni. Klient, zamawiający walce, nie przysyła ani matrycy, ani krzyża, a podaje jedynie potrzebny obwód walca.

Odlewnia posiada 250 aparatów, te zaś posiadają grupę stalowych form, których przekroje odpowiadają wszystkim rozmiarom walców, jakie zachodzą przy maszynach drukarskich.

Przed odlaniem ogrzewa się aparaturę gorącą wodą, a następnie wkłada osie oraz krzyże do matrycy i zamyka. Masa zostaje przytransportowana przenośnym kotłem i przy pomocy ciśnienia wtłoczona do matrycy od dołu. Bezpośrednio po odlewie następuje ochłodzenie matrycy przy pomocy zimnej wody i po 1—2 godz. walce mogą być już wyciągane. Wyciąganie odbywa się także przy pomocy ciśnienia, które wypycha poszczególne walce ku górze, co ma tę zaletę, że wyklucza wygięcie osi.

Jak już na początku zaznaczyliśmy, walce muszą być starannie utrzymywane i nie będzie przesadą, jeśli dodamy nawet — pielęgnowane. Samo przechowywanie walców powinno mieć miejsce tylko w sali maszyn drukarskich, dlatego że tam istnieje stosowna temperatura. Walce umieszcza się w odpowiednich szafach wzgl. krytych stojakach. Szczelnie zamknięta szafa nie jest wskazana, gdyż walcem potrzebny jest dopływ powietrza. Szafę należy umieścić jak najbliżej maszyny, ażeby nie transportować ich z daleka i o ile możliwości w ten sposób, by nie dotykała murów zewnętrznych, gdyż wilgoć tychże szkodzi walcem. W żadnym wypadku szafy nie można umieszczać obok pieca, kaloryferów lub w słońcu.

Gdy brak odpowiedniego miejsca, należy między ścianą zewnętrzną a szafą umieścić naoliwioną tekturę i pozostawić dość duży odstęp. Przechowywanie walców w piwnicy jest w ogóle wykluczone, ponieważ walce są b. wrażliwe na wilgoć i jeśli wilgocią naciągną, pęcznieją, w następstwie czego odpychają farbę i miejscami wcale jej nawet nie przyjmują.

Walce, które naszły wilgocią, tracą prędzej swoją strukturę i zdolność do druku, a tym samym muszą być częściej przelewane. Walce chronimy od kurzu i przewiewu, poza tym w szafach, wzgl. stojakach, powinny spoczywać w pozycji poziomej, a nie pionowej, gdyż od podłogi mogłyby naciągnąć wilgocią — wreszcie zabezpieczamy je, nacierając obficie gliceryną.

R. Wiland — R. Dohnke

(D. c. n.).

„Idealizm“ dywersji i dywersantów

Walka między kapitałem, a pracą toczy się, odkąd tylko świat „dzieli się na wyzyskiwanych i wyzyskiwaczy“. Walka przechodziła porażki i zwycięstwa; kapitalizm ma w swym ręku siłę władzy państwowej i jej organów, a praca — rozporządza tylko solidarnością i uświadomieniem milionów robotniczych. To też klasa robotnicza — opierając się na wypróbowanych wiekami prawdach, wyrażających się choćby w przysłowia ludowych, jak „gromada, to wielki człowiek“ — instynktownie i świadomie skupia się w swych klasowych organizacjach, czerpiąc tam swą moc i siłę. Im organizacje te są liczniejsze i bardziej solidarne, tym lepsze zdobywają sobie warunki bytu. Są to rzeczy

naogół znane, wiele razy już powtarzane na szpaltach naszego pisma, lecz nie od rzeczy będzie przypomnieć dziś sobie niektóre fakty z życia i walki związków zawodowych jeszcze raz, aby dalej rozważać i uczyć się, jak powinna postępować klasa robotnicza, aby wywalczyć lepsze położenie ekonomiczne i polityczne.

Pierwsze klasowe związki zawodowe — w epoce powstawania nowoczesnego kapitalizmu — powstały z inicjatywy uświadomionych klasowo robotników. Ma się rozumieć, iż organizacje te stały i stoją ciągle „kością w gardle“ zachłannego i wojującego kapitalizmu, bowiem owe robotnicze organizacje utrudniały wyzysk i nie pozwalały kapitalistom na różnego rodzaju „widzi-

misie". Rządy państw kapitalistycznych najpierw usiłowały drakońskimi ustawami zdusić i zniszczyć klasowy ruch zawodowy. Ale „któż zdoła strumyk wstrzymać w biegu; czyż jest na świecie siła ta?" Silny, młody ruch zawodowy przypuszczał szturm za szturmem na pozycje kapitalistyczne, aż wywalczył prawo obywatelstwa dla organizacji robotniczych. *Rządy kapitalistyczne zmuszone zostały do wydawania praw częściowo zabezpieczających proletariatu przed nadmiernym wyzyskiem kapitalistów.* Był to pierwszy wielki sukces uświadomionego klasowo proletariatu. Kapitalizm poczynił ustępstwa nie ze szlachetnego i dobrego serca, lecz z obawy o całość swej skóry, bowiem wówczas — w ciągu XIX stulecia — lud poczuł swą siłę i zdobywał dla siebie „prawo człowieka“, obalał zmurszałe trony i przepędzał z nich zdegenerowane głowy koronowane i ich doradców. W walce o wolność polityczną mieściła się bowiem i wolność proletariatu do urządzenia sobie życia materialnego i kulturalnego na wyższym poziomie.

Na skutek walk wolnościowych ludu w wielu krajach wprowadzono ustroje demokratyczne, które ułatwiły klasie robotniczej walkę z wyzyskiem i możliwość wpływania na kształtowanie się prawodawstwa ochronnego pracy. Jednak kapitalizm nie przestał wyzyskiwać robotników, a w walce z ruchem proletariatu starał się przybierać pozę „ideową“. Ten nowy system kapitalistyczny polegał na wysuwaniu hasel narodowościowych i chrześcijańskich, by, opierając się na tych hasłach, siać wśród szeregów robotniczych ferment i rozdzwięk — drogą dywersji, drogą zakładania i pielęgnowania pseudo-robotniczych organizacji.

Przytoczymy tu w skrócie niektóre ważniejsze fakty z międzynarodowego ruchu robotniczego oraz pociągnięcia obozu kapitalistycznego. Klasowy ruch robotniczy oparł się na ideowej podstawie socjalizmu, uznającego pracę i ludzi pracy za największy czynnik w rozwoju ludzkości. Kapitalizm jako przeciwwagę wpływom socjalizmu starał się wyzyskać do swych celów — katolicyzm. Otóż w 1869 r. stowarzyszenia katolickie w Niemczech postanawiają wziąć udział w ruchu społecznym, stając na katolickim punkcie widzenia. Ale klasowy ruch proletariatu wywalczyła coraz nowe zdobycze dla robotników — w Niemczech w latach 1883 — 1890 wydane zostają prawa o ubezpieczeniu na wypadek choroby, od wypadków, na starość i niezdolność do pracy; we Francji w r. 1884 nowe prawo o syndykatach ułatwia rozwój stowarzyszeń zawodowych; w Anglii w r. 1887 pod wpływem socjalizmu reformuje się ruch trade-unionistyczny,

a w 1890 r. organizacje te rozpoczynają walkę o 8-mio godzinny dzień pracy. Siła klasowego ruchu robotniczego i jego żądania ochrony pracy wpływają też na to, iż w 1890 r. cesarz Wilhelm II-gi zwołuje międzynarodową konferencję w sprawie praw ochronnych dla robotników, na konferencję tę w Berlinie 13 państw przysłało swych delegatów. W 1891 r. papież Leon XIII wydaje encyklikę „*Rerum Novarum*“, obejmującą program katolicko-społecznych dążeń.

W polityce kapitalistycznej względem robotników następuje pewien zwrot. Widząc, iż siła ruchu klasowego stale wzrasta, a jednocześnie ich drapieżne instynkty wyzysku wzmaga się, więc dla zwalczania dążeń robotniczych kapitalizm ucieka się — do organizowania dywersji w szeregach robotniczych. Wynajduje sobie za pieniądze czy też za lepiej płatne posady osobników z pośród robotników i z ich pomocą zakładają kapitaliści „ideowe“, „robotnicze“ organizacje pod nazwą „narodowe“ lub „chrześcijańskie“ związki zawodowe. W dziele tym pomagają im burżuazyjne organizacje polityczne, które swe wpływy polityczne starają się rozszerzyć na klasę robotniczą. Prasa burżuazyjna — przychylna tym organizacjom dywersyjnym — wyzyskuje encyklikę papieską dla klasowych interesów przedsiębiorców i fabrykantów, wskazując, iż życzeniem papieża jest właśnie należenie robotników do tych organizacji, podkreślając te ustępy encykliki, które mówią o obowiązkach robotników względem przedsiębiorców; przemilczają ustępy niekorzystne dla kapitału. Faktem jest niezbitym, że mimo istnienia „*Rerum Novarum*“ blisko pół wieku ani jeden przemysłowiec najbardziej „chrześcijański“ i „narodowy“ dobrowolnie nie zastosował się do jej wskazań.

Takie dywersyjne i rozłamowe organizacje powstawały tu i ówdzie w środowiskach przychylnych nacjonalistycznej demagogii lub klerikalizmu oraz wśród elementów słabo orientujących się w polityce. Prawdziwe kapitalistyczne oblicze tych organizacyjek i właściwy sens ich istnienia ujawniał się najbardziej podczas wytężonej walki klasy robotniczej o lepszy byt — wtedy to organizacje te stawały się łami-strajkowskimi. I tu kapitalistyczni wyzyskiwacze często osiągnęli swój cel. Okazywało się wówczas, że owe „narodowe“ i „chrześcijańskie“ zasady i hasła były tylko przynętą dla robotników jak robak na haczyku łowcy ryb.

Na naszym drukarskim terenie zawodowym w Polsce nie brak jest także politycznych naiwniactw, którzy hasła kombinatorów politycznych oraz kapitalistyczne dążenia do dywersji przyjmują za dobrą monetę. Klasowy ruch za-

wodowy zawsze stoi na straży jedności robotniczej, więc zwalcza dywersję i rozłamy, a wszystkich ideowo błędzących ludzi uczciwych, przyznających się do swych błędów, — przyjmuje do swych szeregów z powrotem.

Trzeba jeszcze dodać, że organizacyjki rozłamowe stały się przytuliskiem dla różnego rodzaju szkodników i wyrzutków robotniczych, oraz terenem wyzyskiwania koniunktury politycznej dla sprytnych i pozbawionych zasad etycznych kombinatorów.

Taki to jest właśnie kapitalistyczny „idealizm“ ruchu dywersyjnego i jego pachółków.

Ruch rozłamowy, ruch dywersyjny przynosi szkody klasie robotniczej, lecz ruchu klasowego — prawdziwego bojownika o lepszy byt klasy robotniczej — nie rozbija. Szybko odzyskuje on stracone pozycje, a robotnicy uświadamiają sobie kto jest ich wrogiem. Ruch klasowy potężnieje — i dziś liczy on w Polsce około 400.000 zorganizowanych robotników, w tym nasz klasowy Związek przekroczył 5.200 członków. Te cyfry mówią same za siebie.

W Warszawie przez długi czas pewna grupa ludzi, nastawiona nacjonalistycznie, usiłowała przeciwstawić się klasowemu ruchowi; judzona przez przemysłowców drukarskich, szła na ich pasku, czyniąc zamieszanie w szeregach i szkody organizacyjne wśród robotników. Aż wreszcie zrozumiała, że nie tędy droga do dobra drukarskiego proletariatu i w 1932 r. zlikwidowała się, składając akces do naszej organizacji, przy odpowiedniej motywacji. Oświadczyli oni: „*że hasło współpracy z kapitałem jest ordynarną fikcją, stworzoną na efekt, za którą kryje się bezczelna chęć wyzysku... Przyznajemy się — może nieco późno — że kroczyliśmy po błędnej drodze...*“

Powstała zaś w 1924 r. w Poznaniu łami-strajkowska „Wspólnota“, przybrawszy nazwę „Polski Zw. Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. na Rz. Polską“, w 1937 r. w „Drukarzu Polskim“ potępiła ostro swą dawną działalność i zdradę szeregów drukarzy w Polsce. Przyznała się ona do błędu, pisząc, iż „*wierząc zbyt w szczerą poczynan i życzliwość przedsiębiorców*“, przyznając, że stworzeni zostali do rozbijania solidarności wśród braci drukarskiej“. Zrozumiała ta organizacja cały ten szwindel kapitalistyczny bardzo szybko, lecz nie powróciła do macierzy, bo „na czele stali ludzie, którzy dbali przede wszystkim o zaspokojenie swych ambicji i osobistych korzyści“. Oto wylazł na wierzch prawdziwy „idealizm“ dywersantów i pachółków kapitalistycznych. Organizacja ta w dalszym ciągu pielęguje rozłam poczęty w 1924 r., mimo to, iż przytoczone słowa samobiczowania się wyraźnie

Nasi Wychowawcy i Nauczyciele

(Dokończenie).

Po przyłączeniu się Krakowa do Lwowa jako filii Stowarzyszenia lwowskiego „Ogniska“, dn. 16 lutego 1896 r. zaczęła się praca organizacyjna na dobre. Coraz odważniej i śmielej zaczęli drukarze krakowscy stawać w obronie cennika. Stworzono Komisję Mężów Zaufania, która aczkolwiek nieuznawana przez pracodawców, robiła swoje, przestrzegała umów i cennika i zabierała się do uzyskania higieny po drukarniach.

Koledzy zaczynają nabierać ducha i wybijać się w pracy organizacyjnej. Młodzi koledzy z zapartym oddechem słuchają rad, wskazań, pouczeń, mów wspaniałych naszych przodowników organizacyjnych, ludzi śmiałych, energicznych, prawdziwych z „krwi i kości“ robociarzy.

Oto idą jedni za drugimi nasi przewodniczący, sekretarze, kasjerzy. Staje przed oczyma naszymi ś. p. kol. Jan Englisz, pierwszy przewodniczący Filii Krakowskiej, ś. p. sekretarz Stefan Kowalski, ś. p. Szczepan Kurowski — skarbnik. Widzimy następnie na stanowisku prezesa ś. p. kol. Stefana Strzelbickiego, Józefa Dziubanowskiego, jako kasjera, a L. Górskiego jako sekretarza, a w zarządzie widzimy nader ruchliwego kol. Michała Giżę, późniejszego długoletniego skarbnika „Ogniska“.

Wymienić należy z wybitnym podkreśleniem nadzwyczaj korzystną działalność na polu kulturalno - oświatowym od roku 1912, niezłomowanego i nieustającego w pracy kol. Adama Witkowskiego, którego koledzy krakowscy nigdy nie zapomną. Wymienić przy nim należy kolegów: ś. p. St. Gawła, A. Jabłczyńskiego, Wł. Jarosza, A. Kielzę, St. Kurzydę, H. Taubmana, ś. p. K. Topińskiego, ś. p. B. Sikorskiego i M. Twardosza, którzy dokładali wszelkich starań, ażeby przez oświatę wzmocnić solidarność ogólnie robotniczą i zawodową drukarzy krakowskich. Wybitnie również przyczynił się do pracy organizacyjnej ś. p. kol. Woszczyński, bojownik w walce o niepodległość Polski.

W pracy organizacyjnej miejsca ustępujących zajmują inni koledzy. Wydziały odnawiają się, wchodzą nowe siły, młode, rwące się do życia, które pod przewodnictwem starszych kolegów uczą się pracy organizacyjnej. Oto obejmuje przewodnictwo organizacji nader zdolny ś. p. Wacław Koczorowski, który logicznie, rozumowo rzeczy biorąc, jako wytrawny znawca cennikowy prowadzi organizację dobrze i z pożytkiem przeprowadza akcję cennikową.

Wreszcie w roku 1920 dnia 14 marca obejmu-

je przewodnictwo organizacji ś. p. Jan Kożuch, ogólnie znany kolega, szczerzy, prawy, nad wyraz uczynny, niemal ojciec kolegów bezrobotnych. Ostrożny przy wszelkich akcjach cennikowych, wyzyskujący każdą możliwość, byle tylko z jak najmniejszą szkodą dla organizacji zdobyć lepsze warunki pracy i płacy. Dobry mówca, rozsądnie rozstrzygający zawile kwestie organizacyjne na posiedzeniach zarządów, przyczynił się połową życia swego, którego nie szczędził, do rozrostu organizacji po wojnie. Wychowywał młodych kolegów w duchu robotniczym, wskazując im cele i drogi, którymi należy kroczyć do zdobycia lepszego jutra.

Na horyzoncie organizacyjnym pojawia się się młody, ale wybitnie zdolny kolega Michał Twardosz, który z niespotykaną dotychczas energią prowadzi ciężką i żmudną 108 dniową walkę strajkową o cennik krakowski i jako przewodniczący z żelazną konsekwencją przeprowadza ją do końca. Mówca realny, niecofający się z raz obranej pozycji. Wychowuje w dyscyplinie młodych wypisańców i trzyma żelazną dłoń ster organizacji.

Oto widzimy znowu młodego przewodniczącego ś. p. Dymitra Krawczuka, który zapatrując się realnie na życie, równie realnie prowadził sprawy organizacyjne, energicznie zwalczając obojętność kolegów i dbając o cennik. Po nim obej-

mówią o szkodliwych „ambicjach i osobistych korzyściach” menedżerów tego związku, dla których zapominają o „swej braci drukarskiej” i o szkodzi, jaką swą rozłamową działalnością przynoszą proletariatu drukarskiemu.

Powstała także w 1928 r. w oparach alkoholu rozłamowa organizacyjka drukarska B.B.S., po krótkim i niesławnym żywocie przemieniła się w rachityczną organizację Z. Z. Z.

Szczególna rzecz, że pryncypałowicie drukarscy, popierający wszystkie te rozłamowe organizacje, także zmieniają swe „przekonania”. Słyszałem, jak jeden z nich kiedyś oświadczył: „należę do B. B. W. R., bo to organizacja rządowa”. Dziś ten sam pan opowiada się za O. Z. N. I tu kryje się tajemnica dalszej przemiany wyżej wspomnianej organizacji.

Pod przewodem macherów zmienia się barwę organizacyjki, więc w ten sposób powstała emanacja „ozonowa” Z. P. Z. Z. Ma się rozumieć, ta trzecia zmiana „poglądów” uzasadniana jest „ideowością”. Bowiem organ dywersji „Front Drukarski” — nazywający się tak widać dla ironii, z powodu częstej zmiany frontu politycznego pewnych osobników — tak pisze: „Robotnikowi — obywatelowi, robotnikowi — Polakowi nie może być obojętny los Ojczyzny”. My patrio-

tyzmem nie handlujemy. W naszym klasowym Związku są działacze czołowi, którzy nie frazesami lecz czynami dowiedli, iż walczyli o niepodległość Ojczyzny i stawali z bronią w rękę, gdy ta Ojczyzna była zagrożona. Ale o tym nie krzyczymy, uważając, że spełniliśmy tylko nasz obowiązek. Już nie bezmyślnością, lecz podłością jest zarzucanie naszym organizacjom, że są pod wpływem „obcych dla nas, a szkodliwych dla naszej państwowości hasel czy agentur”.

Nie mamy zamiaru dyskutować z koniunkturalnymi pływakami, przytoczyliśmy te słowa, aby wykazać, jakimi to frazesami operuje dywersja kapitalistyczna i kombinatorstwo polityczne.

Widać z powyższego, iż prowodyrzy „ozonowej” dywersji i rozłamu, złożonego z niedobitków B. B. S. i Z. Z. Z., stracili poczucie rzeczywistości oraz drogę, po której uzyskać można zaufanie proletariatu.

Z powyższych wywodów jasnym jest dla każdego uczciwego i myślącego robotnika, że cały „idealizm” dywersji, jej frazesy — to tylko kłamstwo, obłudność, to podstęp klasy kapitalistycznej, aby tym sposobem osłabić dążenia klasy pracującej. A ci co pomagają w tym kapitalizmowi — to jego pachołkowie.

Wacław Koral

Z życia organizacji

Z PLENARNEGO POSIEDZENIA ZARZĄDU GŁÓWNEGO

W niedzielę, 7-go maja 1939, odbyło się w Warszawie w lokalu naszego Związku (Nowy Świat 38) plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Druk. i Pokr. Zaw. w Polsce. Na zebraniu byli obecni koledzy: Byszewski (Pomorze), Grajek (Poznań), Koczub (Kraków), Kusy (Lwów), Tylman (Łódź), Urbański (Katowice); z Warszawy: Burkot, Janicki, Koral, Kuśmierski, Skrzyński, Szczucki, Szyndler, Witkowski oraz Zych; członkowie Komisji Rewizyjnej: Jałoszyński (Bydgoszcz), Kantorek (Warszawa) Sypła (Bielsko).

Przewodniczący kol. Burkot o g. 10.20, powitał zebranych, rozpoczął obrady. Protokółowanie objął kol. Koral. Porządek dzienny obrad był następujący:

1. Odczytanie i zatwierdzenie protokołu z plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego z dnia 20 listopada 1938 r. 2. Sprawozdania: a) sekretariatu, b) kasowe, c) Głównej Komisji Rewizyjnej. 3. XII Zjazd Związku: a) ustalenie daty i czasu trwania Zjazdu, b) przydział Oddziałom Związku mandatów na Zjazd, c) wybór 5 członków Wydziału Wykonawczego na Zjazd, d) zaproszenie organizacji bratnich, e) porządek dzienny Zjazdu, f) omówienie zagadnień, które wejdą pod obrady Zjazdu,

wniosek, propozycje i t. p., g) inne sprawy, związane z XII Zjazdem Związku. 4. Sprawy bieżące i wolne wnioski.

Po przyjęciu porządku dziennego bez poprawek, sekretarz generalny kol. Szczucki odczytał protokół z dnia 20 listopada 1938 r., do którego zabierali głos kol. Burkot i Tylman. Po czym protokół przyjęto.

Następnie sekretarz generalny zdał sprawozdanie Sekretariatowi Zarządu Głównego.

Sprawozdawca odstępował od utartego już zwyczaju omawiania na wstępie sprawozdania sytuacji politycznej międzynarodowej i wewnętrznej, gdyż rozgrywające się obecnie na arenie politycznej wypadki przykuwają do siebie od paru tygodni uwagę ogólną w tak znacznym stopniu, że w sytuacji politycznej, zarówno międzynarodowej, jak i naszego kraju wszyscy jesteśmy bardzo dobrze zorientowani.

Sytuacja gospodarcza w dalszym ciągu jest dobra, przeciętny stan bezrobocia wśród drukarzy dla całego kraju wynosi 16 proc., a więc obniżył się lekko w okresie sprawozdawczym, zaś stan członków Związku nie uległ zmianie. Sprawozdawca przedłożył uczestnikom posiedzenia w odbitkach z powielacza szczegółowe dane, dotyczące stanu członków oraz stanu bezrobocia w poszczególnych Oddziałach Związku i w poszczególnych grupach zawodowych.

muje przewodnictwo kol. Feliks Jabłoński, który zrealizował od lat kilkunastu snujące się plany budowy domu drukarzy, zostawiając po sobie pracę realną — *Dom Drukarzy*.

Widzimy wreszcie na stanowisku przewodniczącego kol. Edwarda Marszałka, idealistę, spokojnego, wszystkim życziwego kolegę, współtwórcę Domu Drukarzy i redaktora głównego Księgi Pamiątkowej Drukarzy Krakowskich.

Oto długa lista tych kolegów, którzy swoją niezłomną pracą, swoim poświęceniem budowali gmach naszej organizacji w myśl szczytnej zasady: „*Jeden za wszystkich — a wszyscy za jednego*”.

Nie sposób wyliczyć bezwzględnie tych wszystkich kolegów, którzy nas uczyli i umacniali na duchu, trzebaby alfabetycznie niemal wyliczać ich nazwiska — wspomnieć jednak należy i o kol. Tadeuszu Kolkiewicz, jako zastępcy przewodniczącego, który jako logiczny mówca i rozumny gospodarz pracą swoją przyczynił się w olbrzymim stopniu do rozwoju organizacji drukarzy w Krakowie. I kol. Marianowi Policzkiewiczowi, którego 50-letni jubileusz niedawno obchodziliśmy, należy się kilka szczerych, wdzięcznych słów za cichą, rzetelną, nieustającą pracę dla dobra naszej Organizacji.

Dzisiaj mamy na czele naszej organizacji ludzi energicznych i wysoce rozsądnych, którym

dobro organizacji nieustannie leży na sercu. — Oto znany nam dokładnie kol. Kazimierz Butwin, jako przewodniczący, trzymający żelazną dłoń ster organizacyjny, nie zezwalając na żadne uchybienie cennikowe czy organizacyjne. Dobry znawca cennika zważa na jego wykonywanie, usuwa i naprawia niewłaściwości organizacyjne i załatwia kłopoty związane z hipoteką Domu Drukarzy i zabiera się obecnie do pracy oczyszczenia stosunków oficynowych.

Wraz z kol. Butwinem pracują energicznie sekretarz organizacji, kol. Wiktor Koczub, młody radny miasta Krakowa, znający dokładnie tok pracy sekretarskiej, obejmując to stanowisko po ustąpieniu kol. A. Harlendera. Praca jego wymaga nader wiele wysiłku, to też zorganizował ją sobie w myśl przepisów naukowej organizacji pracy, tj. umiejętnie. Poza tym jest redaktorem naszego „Ogniska Krakowskiego”, piśmka wielce pożądanego na naszym terenie.

Jeśli wgłębimy się w nasze protokoły z dawnych lat, jeśli wczytamy się w nie, to ujrzymy tam, jak na ekranie, wszystkich tych kolegów, którzy mozolną pracą swoją, swoim rozumem, wytrwałością i poświęceniem budowali cegiełkę po cegiełce naszą organizację. Ciągnie się ta praca nieprzerwanie posuwana, zmieniają się jedynie osoby, wykonawcy, koledzy. Jedni ustępują drugim, starzy — młodszym, a organizacja rośnie, wzmacnia się w tych okresach i trwa

Nasz stan organizacyjny powiększył się przez przyłączenie Zaolzia i odbudowę Oddziału w Częstochowie. Ogólnie odczuwa się znaczne okrzepnięcie naszej Organizacji. Oddziały Bydgoszcz i Katowice utworzyły Stowarzyszenia lokalne pod nazwą „Ognisko”. Stowarzyszenia te stają się właścicielami prawnymi lokalnego majątku, zwłaszcza nabytych wzgl. mających być nabytymi domów, w których lokują fundusze zapomogowe lokalne. W okresie sprawozdawczym domy nabyły Oddziały Bydgoszcz i Łódź, zaś Oddział Katowicki finalizuje transakcję kupna domu.

Wydział Wykonawczy zaangażował w okresie sprawozdawczym w drodze konkursu pomocniczą siłę biurową, z którą stosunek pracy po upływie 3-miesięcznego okresu umownego rozwiązano.

W okresie sprawozdawczym Wydział Wykonawczy wysłał wielokrotnie swych delegatów do Oddziałów Związku. Oddziały we Lwowie odwiedził delegat parokrotnie: dwukrotnie w związku z akcją cennikową w styczniu r. b., doroczne zebrania Oddziałów I i III oraz obchód 35-lecia Stowarzyszenia Personelu Pomocniczego. Oddział Bydgoszcz odwiedził delegat Centrali dwukrotnie — w styczniu w związku z zatargiem w Zakładach Graficznych „Biblioteki Polskiej” i z lutym z okazji dorocznego zgromadzenia członków. Poza tym delegaci Centrali odwiedzili doroczne walne zgromadzenia Oddziałów w Cieszynie, Poznaniu, Katowicach, Wilnie i Toruniu.

Wkładka do Międzynarodowego Sekretariatu Drukarskiego za r. 1938 została przez nas uiszczona w terminie, również w terminie posłaaliśmy nasze sprawozdania — kasowe i tekstowe.

Dnia 21 ub. m. przewodniczący i sekretarz Wydziału uczestniczyli w konferencji z przedstawicielami związków Litografów i Chemigrafów, poświęconej zagadnieniu połączenia tych wszystkich organizacji w jeden Ogólnokrajowy Związek Pracowników Przemysłu Graficznego. Delegaci nasi wypowiedzieli się za takim połączeniem.

Oddziałowi w Łodzi Wydział zwracał uwagę na konieczność dostosowania wkładek do norm zjazdowych i sprzeciwił się pobieraniu w pewnych nielicznych co prawda wypadkach, wkładek na raty po 1 zł. tygodniowo.

Oddziałowi Poznańskiemu Wydział wyjaśniał, iż na podstawie obowiązującego ustawodawstwa drukarce nie mogą być ubezpieczeni w grupie pracowników umysłowych.

Zarząd Główny Związku Zaw. Robotników Drukarskich zamierza zorganizować drukarzy żydowskich w Krakowie i otworzyć w tym celu Oddział swego Związku. Zwraca się do nas z zapytaniem, czy nie będziemy temu przeciwni. Odpowiedź uzależniliśmy od opinii naszego Oddziału w Krakowie, która do tej pory nie została nam jeszcze zakomunikowana.

Wydział rozpatrywał kilka odwołań członków od decyzji Zarządów Oddziałów, a mianowicie: 1) odwołanie Dalkego i tow. z Bydgoszczy, wykreślonych ze Związku za złamanie strajku w dn. 1 lipca r. z. — odwołanie oddalono; 2) odwołanie Nowackiego z Poznania, przesłano Oddziałowi, który je załatwił; 3) odwołanie Dziedziczaka z Łodzi, nie przyjętego do Oddziału z powodu łamistrajkostwa notorycznego i uczenia na linotypie wbrew zakazowi Oddziału — oddalono; 4) odwołanie Korniluka z Warsza-

dzięki pracy poświęcającej, dzięki wysiłkom dziesiątków kolegów wybijających się wśród ogółu.

Mamy przed sobą ten ogrom pracy organizacyjnej, dokonywanej z pokolenia w pokolenie, żmudnej, uciążliwej, ale owocującej, ale budującej, *tworzącej dzieła wielkie — „wzajemnej pomocy koleżeńskiej”*.

Dlatego wgłębiamy się częściej w nasze dawne dzieje organizacyjne, wyciągamy z nich zdrowe ziarna, myślimy częściej o tych naszych dawnych Wychowawcach organizacyjnych, o dawnych naszych Nauczycielach, abyśmy umieli cenić oddawaną pracę innych na polu organizacyjnym i abyśmy umieli nie tylko szanować obecne nasze zarządy, wypełniać ich uchwały, lecz również pomagać im w pracy organizacyjnej, bo każda, chociażby najmniejsza praca oddana organizacji przyczynić się może do spotęgowania siły, solidarności i odporności na wszelkie zakusy na organizacyjny stan posiadania.

Uznajmy i wypełniamy zadania nasze w myśl nauk, jakie odbieraliśmy od naszych dawnych kolegów Wychowawców, zasada wzajemnej solidarności „*Jeden za wszystkich — a wszyscy za jednego*”, będzie najwyższą cziłą oddaną Tym, którzy uczyli nas budować organizację.

wy, skreślonego ze Związku z powodu szkodliwej dla Związku działalności — oddalono.

W związku z przyłączeniem Zaolzia do Polski — Oddział Cieszyński przejął na tym terenie wszystkich b. członków b. czechosłowackich Związków Drukarzy, Litografów, Intraligatorów i Personelu Pomocniczego. Liczebnie Oddział Cieszyński wzrósł dzięki temu z 35 do 145 członków. Wśród przejętych członków znajduje się kilkunastu inwalidów, którzy pobierali zapomogi inwalidzkie ze swych Związków, a dziś zostali tych zapomóg pozbawieni. Centrala, która była zobowiązana do wypłaty zapomóg inwalidzkich, znajdowała się w Opawie, a po zajęciu przez Rzeszę Sudetów, przeniesiona została do Reichenbergu. Nie było nadziei na uzyskanie jakichś funduszy z tej Centrali dla zaspokojenia słusznych pretensyj wspomnianych inwalidów, gdyż z Rzeszy Niemieckiej nawet złamanego feniga wyostać nie sposób. Związek nasz wypłacił tym inwalidom do-razną zapomogę świąteczną w łącznej sumie 900 zł.

Międzynarodowy Sekretariat Drukarzy postanowił przekazać naszej organizacji 10.000 franków szwajcarskich na zaspokojenie pretensji inwalidów zaolziańskich. Jednak po zajęciu przez Rzeszę Niemiecką Czech i Moraw, mając do wspomnianych liczących drukarzy emigrantów z tych terenów, widział się zmuszony zmniejszyć tę kwotę do połowy t. j. do 5.000 fr. szw. Na poczet tej sumy otrzymaliśmy już pierwszą ratę w wysokości 1187 zł. Rat tych będzie pięć.

Międzynarodowy Sekretariat Drukarzy zlecił nam też opiekę nad pewnym emigrantem z Pragi, przebywającym obecnie w Polsce, do czasu, dopóki nie będzie miał opuścić naszego kraju. Opiekę tę sprawujemy.

Wydział podjął wespół z Zrzeszeniem Przemysłu Graficznego w Polsce akcję, mającą na celu spowodowanie właściwych władz do wydania zarządzeń, na mocy których do przetargów na zamówienia na druki mogłyby być dopuszczane tylko te zakłady, które się wykażą, że honorują zbiorowe układy pracy. W tej sprawie nasi przedstawiciele łącznie z przedstawicielami Zrzeszenia Przemysłu Graficznego odbyli dnia 20 lutego konferencję w Ministerstwie Opieki Społ., gdzie złożyli odpowiednie memoriały.

W okresie sprawozdawczym przedstawiciele Wydziału Wykonawczego brali udział w dorocznej konferencji Rady Zawodowej m. st. Warszawy, w Zjeździe Związku Prac. Komunalnych i Inst. użyt. Publ., w zjazdach Robotniczego Towarzystwa Turystycznego i Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Na zjazdy Związku Zaw. Robotników Drukarzy w Polsce oraz Związków Zaw., zrzeszonych w Krajowej Radzie kl. Zw. Zaw., które to zjazdy odbywały się podczas świąt Wielkanocnych, delegatów z powodu świąt nie wysłano, przesłano natomiast pisma z życzeniami.

Wydział Wykonawczy poparł wydatnie Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, uchwalivszy w tej sprawie wezwanie do Oddziałów i ogółu członków Związku do subskrybowania pożyczki. Wysiłek naszego Związku na rzecz Obrony Państwa, wyraża się, jak następuje:

	na P.O.P. zł.	na FON. zł.
Centrala	5.000	—
Oddział Warszawa I	1.000	500
„ Warszawa II	200	—
„ Warsz. Sek. Skł. Masz.	—	100
„ Lwów I	2.300	—
„ Lwów II	100	—
„ Lwów III	100	—
„ Kraków	1.240	—
„ Bydgoszcz	1.000	—
„ Bielsko	1.000	50
„ Poznań	500	150
„ Łódź	200	200
„ Wilno	—	150
„ Katowice	500	150
„ Sosnowiec	100	50
„ Pomorze	100	—
„ Częstochowa	60	—
„ Kalisz	20	—
Grupa Druk. Polskich we Francji, Lens	—	220
Razem	13.420	1420

Wydział Wykonawczy opracował dla Instytutu Spraw Społecznych ankietę w sprawie samorządu ubezpieczeniowego. Rozpatrywał też projekt powołania przy Komisji Centr. Zw. Zaw. Instytutu Budowy Domów Ludowych i Tanich Mieszkań i ustosunkował się do tego projektu negatywnie. Również negatywnie ustosunkował się Wydział do propozycji nabycia udziału domu oraz do wniosków pewnych organizacji politycznych przyznania im subsydiów.

Dwukrotnie Wydział Wykonawczy złożył ofiary na gwóźdź do sztandarów: Sekcji Personelu Pomocniczego Drukarzy Oddziału I we Lwowie — 25 zł. od Wydziału Wykonawczego i 25 zł. od Redakcji „Wiadomości Graficznych“, oraz na gwóźdź do sztandaru Oddziału Związku Włóknarzy w Zawierciu — 10 zł.

W okresie sprawozdawczym Związek prowadził następujące akcje cennikowe:

W styczniu akcja cennikowa we Lwowie, objęła drukarzy członków Oddziałów I i III oraz personel pomocniczy. Akcję zakończono orzeczeniem Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej. W kat. I płace po-

zostały niezmienione, pozostałe kategorie zostały przesunięte każda o jedną w wyż, personel pomocniczy męski uzyskał 3 podwyżki płac. Oddział Lwów I zawarł poza tym 21 układów pracy w miastach prowincjonalnych. Układ dla m. Lwowa, jak i układy prowincjonalne zgłoszone zostały do Min. Op. Społ. z wnioskami o nadanie im mocy powszechnie obowiązującej. Wyniknęły przy tym pewne trudności natury formalno-prawnej, które dadzą się usunąć. W tej sprawie sekretarz udał się do Min. Op. Społ. i jutro będzie tam raz jeszcze razem z przedstawicielem Oddziału Lwów I.

Akcja cennikowa na terenie Zagłębia Dąbrowskiego przez Oddział w Sosnowcu przy wybitnej pomocy Oddziału Katowickiego, a szczególnie jego przewodniczącego kol. Urbańskiego, została zakończona orzeczeniem arbitrażowym. W wyniku tej akcji zostały uregulowane płace drukarzy, personelu pomocniczego, uczniów, ustalony czas pracy, zapłata za święta i t. p.

Zaolzie posiadają znacznie gorsze warunki cennikowe, niż Cieszyńscy Wschodni. Po przyłączeniu Zaolzia do Polski Oddział Cieszyński przy pomocy Oddziałów Katowickiego i Bielskiego rozciągnął moc swego układu zbiorowego na obszar Zaolzia.

Oddział Kalisz uzyskał w grudniu r. ub. 15 proc. podwyżki płac.

Układ zbiorowy pomorski został przedłużony automatycznie na dalszy rok.

W Wilnie były lokalne konflikty cennikowe, raz w drukarni Kotlarewskiego, drugi raz w drukarni „Polonia“ — załatwiono pomyślnie.

Oddział Łódzki czyni przygotowania do wystąpienia z akcją cennikową na terenie drukarni akcydensowych.

Układ zbiorowy krakowski uzyskał moc powszechnie obowiązującą.

Moc układu zbiorowego śląskiego została przedłużona na dalszy okres.

Układ zbiorowy warszawski został już ogłoszony przez Min. Op. Społecznej w „Zbiorze Układów Zbiorowych Pracy“ i oczekuje się, że lada dzień uzyska moc powszechnie obowiązującą.

Na zakończenie sprawozdawca przedłożył uczestnikom posiedzenia w odbitkach z powielacza stawki płac z dnia 1 kwietnia r. b. w poszczególnych Oddziałach Związku.

Skarbnik Zarządu Głównego kol. Szyndler odbite sprawozdanie kasowe uzupełnił swymi uwagami, wykazując zaległości i wpłaty każdego Oddziału. Stan kasowy w dniu 31 grudnia 1938 wykazuje gotówką: Kasa 516,84, P. K. O. 985,89, K. K. O. 67.809,36, Bank „Społem“ 6.750.

W imieniu Komisji Rewizyjnej kol. Sypta zakomunikował, iż książki kasowe i dokumenty znalezione w porządku — wobec czego stawia wniosek o przyjęcie sprawozdania kasowego do zatwierdzającej wiadomości. Wniosek ten — głosowany po zakończeniu dyskusji nad sprawozdaniami — przyjęto jednomyślnie.

Dyskusję nad sprawozdaniami rozpoczął kol. Koczub. Oddział Kraków chce spłacać zaległości lecz dopiero po definitywnym ustaleniu sumy długu, co do której Oddział ma pewne zastrzeżenia. Wyjaśnia, iż na terenie Krakowa chemigrافي należą do naszego Oddziału jako zwykli członkowie na prawach ogólnych; co zaś do sprawy specjalnego cennika, to jest on omawiany. Z litografami na temat połączenia rozmowy są w toku. Wypowiada się za jednolitą organizacją poligraficzną, gdyż inny stan przeszkadza jednolitym warunkom cennikowym w zawodzie. Porusza sprawę drukarni żydowskich niecennikowych oraz pracowników żydowskich i ich płace. Wypowiada się przeciwko zakładowi dla nich odrębnej organizacji zawodowej, będącej pod wpływem innej Centrali. Pożyczkę O. P. drukarze subskrybowali bez nacisku ze strony pracodawców. Z rozgoryczeniem wypowiada się o metodach politycznych Ozonu z powodu wyborów miejskich i mianowania komisarycznego prezydenta m. Krakowa. Uważa, iż święto 1-go Maja powinien ogół drukarski uczcić niewypuszczeniem dzienników w całej Polsce. Krytykuje roczne sprawozdania poszczególnych oddziałów; zarzuca Oddz. Warszawa, iż nie rozgranicza funduszy na lokalne i centralne, co utrudnia zorientowanie się w wysokości funduszy centralnych.

Kol. Urbański — informuje o nacisku wojewody Grażyńskiego na związku zawodowe, aby te — w obecnej sytuacji politycznej w Polsce — zaprzestały wszelkiej akcji ekonomicznej względem kapitalistów. Co zaś do stosunków na Zaolziu, to władze do tej pory nie zdjęły sekwestru z majątków i kapitałów związku drukarzy, przez co utrudniają położenie bezrobotnych, należących do tych związków i wywołują rozgoryczenie. Drukarscy przemysłowcy niemieccy na Górnym Śląsku, nastawieni po hitlerowski, odmówili należenia do ogólnego Zrzeszenia Pryncypałów, a przy tym i pracownicy niemieccy solidaryzowali się z tym ich posunięciem, wobec czego zerwalimy dotychczasową z nimi wspólnotę. W Zagłębiu Dąbrowskim stosunki zarówno pod względem organizacyjnym jak i cennikowym regulują się powoli lecz pomyślnie. Analizując sprawozdanie kasowe Centrali, zaznacza, iż położenie materialne oddziałów znakomicie się polepszyło, dlatego też uważa, że nastał już czas do spłacenia zaległości i długów do Centrali.

Kol. Sypta informuje o skreśleniu z listy Oddziału Bielskiego pewnych członków, którzy, prze-

szedłszy do innego zawodu i zarabiając dostatecznie, odmówili płacenia wkładek regulaminowych do Związku. Porusza sprawę płac cennikowych w Białej, która, leżąc po drugiej stronie rzeki Białki, należy urzędowo już do woj. krakowskiego, czym się tłumaczy pryncypałowice, odmawiając regulowania płac pg. cennika w Bielsku.

Kol. Tylman — omawia sprawę płac cennikowych drukarzy żydowskich w Łodzi, które stoją na niskim poziomie, co jednak związane jest z niższym stopniem wykwalifikowania tych pracowników, wobec czego Zarząd Oddziału Łódź ma zamiar stworzyć z nich specjalny Oddział II. Informuje o udziale Zarządu Związku Łódzkiego w organizowaniu drukarni „Spółdzielczej“. Porusza sprawę wysokości wkładek związkowych w Oddziale, tłumacząc to specyficznymi warunkami, jakie się wytworzyły w Łodzi, oraz informuje o organizowaniu nowej akcji cennikowej, która ma być etapem do dalszego uregulowania cennika w Łodzi.

Kol. Skrzyński wyraża swe zdziwienie i niezadowolone z powodu powolnego, biurokratycznego załatwiania pilnych spraw robotniczych w Min. Op. Społ., związanych z umowami powszechnie obowiązującymi. Polemizuje z przedstawicielami Łodzi i Krakowa w niektórych sprawach, poruszonych przez nich. Omawia bolączkę stałego najazdu drukarzy z prowincji na Warszawę, co przyczynia się do pogarszania warunków cennikowych.

Po przerwie obiadowej przewodniczący udzielił głosu kol. Jałoszyńskiemu, który omawia pewne punkty cennikowe w Bydgoszczy, jak np. skalę uczni w drukarniach, oraz wspomina o zachowaniu się „współnotowców“, które wpływa niekorzystnie na warunki cennikowe. Zaznacza, iż wytworzona w ostatnich czasach sytuacja polityczna przez zachowanie się naszego sąsiada zachodniego odbiła się na frekwencji robót w drukarniach.

Kol. Kuśmierski omawia sprawę zaległości i długów do Centrali i składa wniosek, który brzmi następująco:

„Zarząd Główny zaleca Oddziałom, zaległym do Kasy Związku z tytułu nieopłaconych wkładek, przedłożenie Wydziałowi Wykonawczemu odpowiednich propozycji przed terminem następnego posiedzenia, celem przyszykowania odpowiedniego wniosku na Zjazd, by sprawę zaległości i długów ostatecznie załatwić“.

Kol. Grajek zaznacza, że co do pożyczek ostatnich to zostały one przez Poznań spłacone, co zaś do dawnych sum, to ogół kolegów poznańskich nie pamięta o ich zaciągnięciu i dlatego sprawa ta musi podlegać dyskusji. Omawia stosunki konkurencyjne między organizacjami zawodowymi drukarzy oraz działalność akcji katolickiej, która wścibia się do spraw zawodowych. Zarzuca, iż pewne oddziały nie rozszerzają swej działalności organizacyjnej na prowincji, gdyż taka bezczynność jest szkodliwa dla sprawy cennika — szczególnie dla urzędujących w cenniku ogólnokrajowego.

Kol. Koczub — odpowiada kol. Skrzyńskiemu i wyjaśnia sprawę przyjazdu do Warszawy pewnych kolegów wraz z przeniesioną tam drukarnią z Krakowa. Co zaś do sprawozdań rocznych Oddziałów proponuje ustanowienie dla tego celu odpowiedniego szematu. Polemizuje z kol. Grajkem na temat „zapomnienia“ przez poznańczyków poważnych sum, pobranych od Zarządu Głównego. Porusza sprawę doksztalcenia zawodowego uczni.

Kol. Witkowski — porusza sprawę oddawania przez instytucje i urzędy rządowe oraz poważne instytucje społeczne robót do drukarni niecennikowych, które uprawiają brudną konkurencję i wyzyskują pracowników; proponuje opracowanie spisu solidnych pod względem cennikowym drukarni i rozesłanie go Ministerstwu oraz różnym urzędom.

Kol. Kusyk — wypowiada się co do poruszonych w sprawozdaniu Sekretariatu rozmów z litografami i cynkografami, uważa za konieczne scalenie w jednej organizacji zawodowej wszystkich pracowników graficznych.

Kol. Byszewski — omawia niepożądane tarcia wśród pewnych jednostek na terenie organizacji, uważając je za przejściowe. Co zaś do ogólnego stanu Organizacji w Toruniu — to jest on zadawalający.

Kol. Burkot — podkreśla i przypomina, że „Wiad. Graficzne“, wychodzące już lat przeszło 30, stale umieszczały artykuły z dziedziny techniki zawodowej i stale je zamieszczają, pamiętając o dokształcaniu drukarzy, a co do wypuszczania różnych niedouczków, to wina ciąży na tych właścicielach drukarni, którzy nie dbają o szkolenie uczniów, lecz widzą w nich tylko siłę roboczą i obiekt wyzysku. Zawiadamia, że redakcja „Wiad. Graf.“ uwzględni życzenia kolegów, opracuje projekt specjalnego dodatku technicznego, poświęconego technice drukarskiej.

Referent w swym końcowym przemówieniu odpowiadając szczegółowo na sprawy podniesione w dyskusji i wyczerpująco je oświetlał. Wyraził gotowość Wydziału Wykonawczego porozumienia się z Oddziałem Krakowskim w sprawie likwidacji dawnych należności Centrali. Ma za złe Oddziałowi Poznańskiemu, że w sprawie swoich zaległości do Centrali nie zajmuje takiego stanowiska, jak Oddział Kraków. Jest zdania, że przemysł przeróbki papieru, taki jak kartonazę i papeteria winien być włączony do intraligatorstwa, a wraz z nim do naszego Związku. Podziela zdanie przedstawicieli Oddziałów

Krakowskiego i Łódzkiego odnośnie organizowania drukarzy żydowskich. Propozycję w sprawie jednolitego typu rocznych sprawozdań drukowanych uważa za słuszną, przyczem jednolitość ta winna dotyczyć również części tekstowej sprawozdania. Na pozytywne załatwienie rozliczenia z Reichenbergiem w sprawie sum inwalidzkich dla Zaolzia nie ma żadnych nadziei.

Jeżeli chodzi o kontynuowanie wzmożonej akcji agitacyjnej na rzecz naszego Związku w terenie, zapowiada dalsze wyjazdy delegatów z Centrali i Oddziałów Związku. Powstałe w ciągu trzech lat nadwyżki w kasie Centrali zmniejszały się po pokryciu kosztów niezbyt odległego już XII-go Zjazdu Związku. Kształceniu zawodowemu poświęcał Związek przed kryzysem gospodarczym dużo uwagi. Świadczą o tym m. in. uchwały VIII Zjazdu Związku. Dziś można już znowu powrócić do tej sprawy. Spisy drukarni niecennikowych, które miałyby być przesyłane instytucjom ogłaszającym przetargi na roboty drukarskie, powinny być, ze względu na lojalność, być sporządzane w porozumieniu z Zrzeszeniem Przemysłu Graficznego w Polsce, z którym Wydział współpracuje w tym względzie już nawiazał.

Po dyskusji zatwierdzono sprawozdanie Sekretariatu i kasowe oraz wniosek kol. Kuśmierskiego.

Po zreferowaniu przez sekretarza generalnego pkt. 3 „XII Zjazd Związku“ i krótkiej dyskusji, w wyniku której datę Zjazdu ustalono 12 — 16 sierpnia r. b., a liczbę diet dla delegatów ustalono za 5 dni. Podział mandatów obliczono na podstawie wpłaconych przez Oddziały wkładek.

Przy omawianiu spraw, mających wejść pod obrady Zjazdu kol. Burkot poruszył sprawę wypłacania świadczeń inwalidzkich, które ma nie tylko znaczenie agitacyjne, ale i praktyczne. Przedstawił przy tym szereg interesujących zestawień statystycznych. Szerzej ta sprawa będzie omówiona w najbliższym numerze „Wiad. Graf.“. W tej kwestii zabierali głos kol. Koczub i Kusyk.

Kol. Skrzyński — proponuje, aby poszczególne Oddziały przy wysyłaniu delegacji na Zjazd miały na względzie reprezentację poszczególnych odłamów zawodowych, wchodzących w skład Związku. Poruszył sprawę wystawienia listy kandydatów do Zarządu Głównego.

W tej ostatniej sprawie zabierali głos koledzy: Szczucki, Koczub, Kuśmierski, Skrzyński, Tyłman.

Przystąpiono do obrad nad pkt. 4 porz. dziennego.

Kol. Urbański — informuje, iż Oddział Katowice zamierza kupić nieruchomości dla Związku. Prosi Centralną Kasę o udzielenie pożyczki 15.000 zł. lub gwarancji na tę sumę. Kol. Skrzyński, Koral, Kuśmierski — popierają wniosek delegata Katowic. Wniosek załatwiono w ten sposób, że pożyczki udzieli Oddział Bielski, a Centrala udzieli Oddziałowi Bielskiemu gwarancji do wysokości 15.000 zł.

Kol. Grajek — interpeluje Wydział Wykonawczy w sprawie niewypełnienia do tej pory uchwał Konferencji Skł. Masz., co do ustalenia specjalnego ciała przy Centrali.

Kol. Skrzyński — informuje o działalności Towarzystwa Popierania Spółdzielni Pracy, które zakłada między innymi spółdzielcze drukarnie. Działalność tych drukarni nasuwa pewne zastrzeżenia i każe zastanowić się nad celowością zakładania tego rodzaju drukarni.

Z ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO.

Z ŻYCIA ODDZIAŁU

Na skutek uchwał Centralnej Komisji Związków Zawodowych, Zarządu Gł. Związku, oraz miejscowej Komisji Zw. Zaw. w sprawie subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, odbyto w dniu 5 kwietnia b. r. specjalne posiedzenie Zarządu, postanawiając wydanie odezwy, wzywającej wszystkich pracowników drukarskich do gremialnego udziału w subskrypcji. Celem ustalenia ogólnej kwoty subskrybowanej przez pracowników drukarskich i ułatwienia subskrypcji, postanowiono rozesłać do drukarni zbiorowe deklaracje z tym, że kwoty zadeklarowane wpłacać mają pracownicy do rąk skarbników oficynowych. Kwoty te za pośrednictwem kasy związkowej wpłacone zostaną do Kasy Zaliczkowej Drukarzy, jako instytucji przyjmującej subskrypcję. Kwity oddzielnie dla każdego płatnika doręczone zostaną wpłacającym. Termin dla składania deklaracji i dokonania wpłaty pierwszej raty ustalono do dnia 29 kwietnia b. r., po czym deklaracje i wpłaty przekazane zostaną równocześnie Kasie Zaliczkowej.

Imieniem Oddziału Związku postanowiono subskrybować kwotę 500 zł., a Wydział Stowarzyszenia „Ognisko“ zadeklarował również imieniem Stowarzyszenia 500 zł.

Dnia 11 marca b. r. odbyło się zebranie niezorganizowanych dotychczas pracowników działów chemigrafii i rotograviury. Obecni w liczbie 23 zgłosili przystąpienie do Związku, wobec czego stan członków Sekcji Chemigrafii i Rotograviury wzrósł do liczby 74, a akcja cennikowa obejmuje obecnie 8 zakładów pracy.

Uchwalony już poprzednio projekt układu zbiorowego dla tych działów został pracodawcom rozesłany, a w dniach 28 marca i 18 kwietnia b. r. odbyły się w Inspektoracie Pracy konferencje z pracodawcami. Na razie ustalono, że w okresie do dnia

13 maja b. r. najniższe dotychczas płace pracowników wykwalifikowanych podwyższone być mają w dziale chemigrafii do 42 zł. Ustalono dalej, że w dniu 16 maja b. r. odbędzie się dalsza konferencja, której zadaniem będzie ustalenie treści całego układu zbiorowego, przy czym również ustalone będą właściwe minimum płacy, niezależnie od stawek wyżej podanych. Na razie podwyżkę uzyskało około 20 pracowników najgorzej dotychczas wynagradzanych.

Dnia 27 marca b. r. odbyła się w Krakowie konferencja p. Preniera, zast. Głównego Inspektora Pracy, z delegatami klasowych Związków Zawodowych przy współudziale Inspektorów Pracy VII Okręgu i 38 Obwodu, Związki reprezentowane były przez sekretarza okręgowego Centr. Komisji Zw. Zaw., oraz 15 delegatów, przy czym Oddział nasz reprezentował kol. W. Koczub.

W dyskusji ogólnej delegaci stwierdzili, że działalność organów inspekcji pracy nie daje należytych wyników jedynie z powodu szczupłej ilości personelu inspekcyjnego i biurowego.

Domagali się ograniczenia względnie zaniechania interwencji władz administracyjnych w czasie zatargów ekonomicznych; zmiany ustawy o urlopach, oraz o czasie pracy; stałej kontroli czasu pracy i uprawnień związków do prowadzenia tej kontroli; powołania robotniczych asystentów Inspekcji Pracy; wydania przez Ministerstwo zarządzenia, aby wszelkie roboty dla instytucji rządowych i samorządowych oddawane były do wykonania jedynie zakładom, podpisującym i respektującym układy zbiorowe, oraz wydania urzędowej interpretacji, że według obecnie obowiązującej ustawy za pierwszy dzień urlopu uważać należy dzień powszedni, a nie niedzielę. W odpowiedzi p. Premier przyrzekł częściowe poruszenie omawianych spraw na terenie Ministerstwa. W sprawie interpretacji ustawy o urlopach zalecił wniesienie odpowiedniego pisma. Pismo takie wniesione zostało przez nasz Oddział do Inspektora Pracy VII Okręgu i skierowane zostało do Ministerstwa. W sprawie robót dla zakładów cennikowych, oraz ograniczenia wykonywania robót prywatnych przez drukarnie klasyczne, zalecił p. Premier wniesienie memoriału do Ministerstwa, co zostanie przez nas uskutecznione.

W Jaśle w dniu 23 kwietnia b. r. odbyło się zebranie członków Związku, w którym brał udział sekretarz Oddziału, kol. W. Koczub. Formalnie ukończoną została Sekcja i dokonany został wybór Zarządu Sekcji, liczącej obecnie 43 członków, z których większość stanowi personel pomocniczy. Zarząd Sekcji stanowią: przewodniczący Fr. Kosiba; zast. przew. Kurt Kamiński; sekretarz Edward Mazur; skarbnik Adolf Styczyński; członkowie Zarządu: Bron. Bajorek, Zofia Rydlowa, Chaim Sternbach, Jadwiga Wiśniewska; Komisja Kontr.: Czesława Bajorkowa, Józef Blank, Berta Kellerówna. Adres dla korespondencji: Adolf Styczyński, Jasło, 3-go Maja 18 m. 7. Sekcja korzysta z lokalu Zw. Zaw. Kolejarzy w Jaśle.

Na posiedzeniu Zarządu Oddziału w dn. 19 kwietnia b. r. przyjęci zostali na członków: J. Filip, T. Feiner i J. Rapaport w Krakowie, oraz A. Gryta w Tarnowie.

Z OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

WALNE ZEBRANIE DRUKARZY.

W dniu 12 marca r. b. w sali Tow. Higienicznego odbyło się roczne sprawozdawcze - wyborcze zebranie członków I Oddziału Warszawskiego — Drukarzy, przy dość licznym udziale członków. Obrady zajął kol. Minich, wskazując na ważność zebrania, które ma ocenić działalność Oddziału i Zarządu, wybrać nowy Zarząd oraz nakreślić plan działania na najbliższą przyszłość. Następnie wezwał zebranych do uczczenia pamięci poległych w walce o wolność, zwłaszcza w Hiszpanii oraz uczczenia pamięci zmarłych w ubiegłym roku kolegów. Zebrani uczcili pamięć poległych i zmarłych przez powstanie, następnie zatwierdzili zaproponowany porządek dzienny, oraz odczytany protokół z poprzedniego zebrania.

Kol. Skrzyński uzupełnił drukowane Sprawozdanie Zarządu Oddziału, szerzej zatrzymując się nad przebiegiem rokowań o wstępny układ zbiorowy, nad propozycjami utworzenia Związku Prac. Prz. Graficznego, obejmującego wszystkich zatrudnionych w tym przemyśle; podkreślił opieszałość niektórych kolegów w regularnym placeniu wkładek, oraz destrukcyjną działalność jednostek.

Kol. Lubecki w imieniu Kom. Rew. potwierdził dane sprawozdania kasowego, zaznaczając, że gotówka, księgi i dowody kasowe są w zupełnym porządku; przedłożył wniosek o udzielenie zarządowi absolutorium.

W dyskusji zaznaczono pomyślny rozwój organizacji zarówno pod względem liczebności, jak i finansów, zganiono zalegających. Poza tym jeden z kolegów zainterpelował, dlaczego zniszczono około 1000 egzemplarzy broszury, wydanej z okazji 35-lecia chóru, a także rozpatrzone zachowanie się członka Związku, Korniluka.

Po zakończeniu dyskusji udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium, polecono Związkowi skreślić ob. Korniluka z listy członków oraz uchwalono remuneration sekretarzowi i redakcji „Drukarza-Związkowca“.

Z powodu zwołania Narady Robotniczej, zebrani po omówieniu sytuacji politycznej przyjęli rezolucję, domagającą się: a) jaknajszybszego wprowadzenia nowej ordynacji wyborczej i przeprowadzenie nowych wyborów do parlamentu; b) protestującą przeciwko wszelkim próbom wprowadzenia ustroju totalnego w Polsce, widząc w nim niebezpieczeństwo dla Polski.

Na wniosek Zarz. Oddziału postanowiono utworzyć fundusz inwalidzki i w tym celu polecono z funduszy lokalno-centralnych przełać 3.600 zł. na fundusz inwalidzki, by w ten sposób zapoczątkować zbieranie środków na zapomogi inwalidzkie.

W dniu 23 kwietnia na nadzwyczajnym walnym zebraniu omówiono plan pracy Zarządu Oddziału. W związku z tym nałożono na wszystkich członków obowiązek współpracy z poczynaniami Zarządu Oddziału w celu rozszerzenia zasięgu organizacyjnego oraz zapewnienia poszanowania obecnemu układowi zbiorowemu i przygotowania gruntu do zawarcia nowego szczegółowego układu.

Polecono zorganizować kursy oświatowe dla młodzieży, by wyrobić z nich przyszłych działaczy związkowych.

W związku z zaborcą polityką hitleryzmu przyjęto uchwałę, polecającą wszystkim członkom „wzięcie żywego udziału w psychicznej mobilizacji Narodu Polskiego, gotowego w każdej chwili do odparcia wszelkich zakusów na granice naszego kraju“ — oraz wezwano członków do podpisywania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w myśl uchwał Kom. Centr. i Zarz. Gł.

Postanowiono również wziąć udział w święcie 1 Majowym, polecając porzucić pracę w tym dniu i brać udział w manifestacji na równi z proletariatem Warszawy.

Z ODDZIAŁU WILEŃSKIEGO

W dniu 19 marca r. b. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Oddziału Wileńskiego przy udziale 49 członków.

Porządek dnia: a) Referat przedstawiciela Zarządu Gł. kol. Szczuckiego, b) Wybory kandydatów na radnych miejskich, c) Sprawy organizacyjne.

Zebranie zajął kol. Byliński, witając w imieniu Oddziału kol. Szczuckiego, któremu też udzielił głosu.

Kol. Szczucki w przeszło dwugodzinnym przemówieniu zobrazował sytuację panującą w zawodzie drukarskim w poszczególnych miastach oraz dokładnie przedstawił stan organizacyjny niemal wszystkich oddziałów i okręgów. Wspomniał również kol. Szczucki i o stadium, w jakim się znajduje kwestia umowy ogólnokrajowej, wzywając do czynienia prac przygotowawczych w tym względzie. Apelem do zebrania o zwanie szeregow organizacyjnych dla dokonania zadań stojących przed nami, zakończył mowa swój ciekawy referat. Następnie udzielił wyzerpujących odpowiedzi na zadawane pytania.

Kol. Byliński, chcąc podzielić solidarność kolegów wileńskich z drukarzami całej Polski, zaproponował przyjęcie następującej rezolucji: „Walne Zebranie oddziału Wilno za pośrednictwem kol. Szczuckiego przesyła koleżeńskie pozdrowienie zorganizowanej w Zw. Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce braci drukarskiej“.

Rezolucja została jednogłośnie uchwalona.

Po omówieniu zadań samorządu miasta Wilna przystąpiono do wyboru kandydatów na radnych miejskich; wybrani zostali: kol. kol. Byliński, Urbanowicz, Piekarski S., Walulis, Wasilewski.

Krótki zarys stanu organizacyjnego drukarzy w Wilnie przedstawił kol. Bauman, podkreślając, że stan ten uległ wzmocnieniu.

Podziękowawszy zarządowi Gł. za spowodowanie przyjazdu do Wilna kol. Szczuckiego, jak również za wygłoszony przez niego referat, kol. Byliński rozwiązał zebranie.

Z KOMISJI CENTRALNEJ ZWIAZKÓW ZAWODOWYCH

W drugiej połowie marca r. b. odbyło się w Warszawie IV Plenarne posiedzenie członków Komisji Centralnej. W obradach wzięło udział przeszło 30 członków Komisji oraz 4 czł. Kom. Rewiz. Przewodniczył tow. J. Kwapiński, sekretarzem tow. A. Zdanowski.

Na porządku obrad było: Sprawozdanie, obecna sytuacja gospodarcza i polityczna, samorząd ubezpieczeniowy oraz zmiana prezydium.

Sprawozdanie z działalności Kom. Centr. za okres od października referował tow. A. Zdanowski.

Okres ubiegły zaznaczył się wybitnie wzrostem liczebnym klasowych związków zawodowych. W ciągu trzech ostatnich lat (1936 — 1938) liczba członków podniosła się z 301,550 do 393,882. Oto dane, dotyczące kilku liczeńszych związków. Rob. Rolni zarejestrowali wzrost z 44,319 do 52,602, Górniczy z 17,351 do 35,504, Metalowcy z 18,541 do 34,408, Chemiczni z 8,388 do 24,206, Budowlani i pokrewni z 14,110 do 22,918, Włókniarze z 56,018 do 65,620, Kolejarze z 37,026 do 43,000, Transportowcy z 7,922 do 10,500. Dane powyższe wskazują, że liczba członków wzrosła prawie o jedną trzecią, co jest dużym sukcesem.

By sprostać potrzebie zaopiekowania się młodzieżą robotniczą, powołano do życia Wydział Młodzieży, wobec zbliżającego się okresu urlopowego powołano Wydział Wczasów, w stadium organizacyjnym znajduje się Wydział Kobiet.

Jedną z największych trosk Kom. Centr. było bezrobocie. Liczba bezrobotnych mimo polepszenia się koniunktury była bardzo duża; na początku r. b. w lutym naliczono 542 tys. zarejestrowanych. Wobec tego pomoc zimowa dla pozbawionych pracy, a więc i środków utrzymania wysunęła się na plan pierwszy. Przedstawiciele Kom. Centr. weszli do władz centralnych i lokalnych Funduszu Pomocy Zimowej. Skłoniono władze Centralne Fund. Pom. Zim. do zaniechania odróbek za udzielone zapomogi. Pod naciskiem Kom. Centr. ustalono, że na robotach prowadzonych ze środków Fund. Pomocy Zimowej najniższą normą wynagrodzenia powinien stanowić zarobek robotnika na robotach publicznych.

Z organizacjami zawodowymi pracowników umysłowych Kom. Centr. utrzymywała kontakt i przyjazne porozumienie. Przypomnieć tu należy, że ostatni Zjazd przedstawicieli prac. umysłowych — CKP. — powziął uchwałę stwierdzającą dążność do solidarnej współpracy z organizacjami robotniczymi.

W ostatnim kwartale odbyły się cztery zjazdy przedstawicieli Związków, w zjazdach tych delegaci Kom. Centr. brali udział. W miesiącu propagandy przedstawiciele Kom. Centr. odwiedzili ważniejsze skupienia robotnicze, wnosząc wszędzie zachętę do organizowania się. W 23 rokowaniach i zatargach cennikowych Kom. Centr. niosła pomoc oraz interweniowała u władz.

W okresie sprawozdawczym odbyło się 9 posiedzeń Wydz. Wykonawczego, wysłano 10 okólników, do biura wpłynęło 686 pism, wysłano 699. Do Hiszpanii na pomoc ofiarom wojny domowej do stycznia r. b. zebrano ponad 78.000 zł.

Przechodząc do obecnej sytuacji, tow. Zdanowski zwrócił uwagę przede wszystkim na groźne położenie, na niebezpieczeństwo wojny. „Musimy domagać się przywrócenia w Polsce demokracji i powołania Rządu Obrony Narodowej“, by zwycięsko odeprzeć wszelkie ataki na całość granic Polski i na interesy kraju.

W sprawie ubezpieczeń postanowiono domagać się samorządu, gdyż położenie finansowe ubezpieczeń jest ciężkie, świadczenia zbyt małe.

Po złożeniu sprawozdania Kom. Rew. i po dyskusji zatwierdzono sprawozdanie.

Zmiana w prezydium nastąpiła z powodu wyjazdu przewodniczącego tow. J. Kwapińskiego do Łodzi, gdzie został on wybrany na stanowisko prezydenta miasta. Plenum Kom. Centr. serdecznie podziękowało tow. J. K. za ofiarę i długoletnią pracę w Kom. Centr., życząc mu, by jako prezydent robotniczej Łodzi przyniósł jak największy pożytek światu pracy. Przewodniczącym Kom. Centr. obrał tow. Topinka.

Nieco później Kom. Centr. wezwała proletariatu polski do podpisywania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, ustanawiając znane normy stosownie do wysokości zarobku.

Z IV ZJAZDU ZW. ZAW. ROBOTNIKÓW DRUKARSKICH W POLSCE

W dniach 8 i 9 kwietnia r. b. w lokalu Oddziału Warszawskiego, przy ul. Dzielnej 33, odbył się IV Zjazd bratniej organizacji — Klasowego Związku Drukarzy Żydowskich, Związku Zaw. Robotników Drukarzów w Polsce. Na otwarcie przybyli przedstawiciele ciał kierowniczych ruchu zawodowego i politycznego żydowskiej klasy robotniczej.

Zjazd zagałę przewodniczący Zarządu Głównego, tow. L. Klog, witając w serdecznych słowach delegatów i gości oraz przedstawicieli Rady Krajowej Kl. Zw. Zaw. i K. C. „Bundu“ tow.: dra E. Szerera i Sz. Mendelsońa; w krótkich słowach zobrazował 3-letni okres dzielący obecny Zjazd od odbytego w roku 1935. Część swego przemówienia tow. Klog poświęcił aktualnym zagadnieniom chwili obecnej, podkreślił przywiązanie robotników żydowskich do kraju i gotowość stania w Jego obronie.

Po wyborze prezydium w osobach tow. tow. Kloga, Zubowicza i Helfgota i jako sekretarzy tow. tow. L. Hechtmana i Blajfedera, tow. dr. Szerer powitał Zjazd w imieniu Rady Kraj. Kl. Zw. Zaw. W imieniu K. C. „Bundu“ i Centr. Org. Żyd. Szkolnictwa Świeckiego powitał Zjazd tow. Sz. Mendelson a w imieniu C. K. Zw. Młodzieży „Przyszłość“ tow. dr. J. Lifszyc.

Następnie odczytano depeze i listy powitalne Zarządu Głównego i Oddziału Warszawskiego Zw. Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce oraz b. sekretarza Związku tow. B. Warszawskiego.

Po wyborze Komisji Zjazd wysłuchał referatu tow. Szerera na temat obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju. Po dyskusji, pierwsze posiedzenie zamknięto.

Na drugim posiedzeniu Zjazdu sekretarz Zarządu

Głównego tow. R. Federman przedłożył sprawozdanie z działalności Zarz. Gł., kreśląc ciężkie warunki, w jakich Zarząd Gł. prowadził działalność organizacyjną.

Ze sprawozdania dowiadujemy się, że stan liczebny Związku od III Zjazdu wzrósł z 7 na 11 oddziałów, z 1170 członków do 1741, wśród których naliczono 1513 mężczyzn, 228 kobiet. W ogólnej liczbie członków 1741 bezrobotnych było 352. W sekcjach młodzieży zorganizowano 336 młodocianych drukarzy i introligatorów.

Bezrobotni członkowie otrzymują zasiłek pieniężny z kasy związkowej. W oddziałach, gdzie takich funduszy nie ma, bezrobotni korzystają z pracy dorywczej, ew. robotnicy zatrudnieni dzielą się pracą z bezrobotnymi.

W okresie sprawozdawczym sekretariat Zarz. Gł. był w kontakcie z oddziałami w kraju i bratnimi organizacjami za granicą, do których wysłano 562 listów. Przedstawiciele Wydziału Wykonawczego odwiedzili oddziały w różnych miastach.

Organ Związku „Der drucker-arbeiter“ (Drukarz) ukazał się w objętości 8, 12 i 16 stron dużego formatu. Ogółem ukazało się 17 numerów z objętością 178 stron. Nakład wahał się między 1000 a 1500 egz.

Wielu miejsc referent poświęca kryzysowi w drucarstwie; wskazuje na spadek zatrudnienia a wzrost

bezrobocia, na bojkot żydowskich robotników drukarskich jako czynnik zwiększający bezrobocie.

Zarząd Gł. wziął też udział we wszystkich akcjach politycznych podjętych przez klasowy ruch robotniczy, a stał w bliskim kontakcie z Radą Centralną Kl. Zw. Zaw. i K. C. „Bundu“.

Następnie Zjazd wysłuchał dwóch referatów na temat dokształcania zawodowego i w sprawie młodzieży. W dyskusji nad sprawozdaniem i referatami udział wzięło 20 mówców.

Po wysłuchaniu sprawozdania komisji głównej Zjazd przyjął jednomyślnie rezolucję udzielającą absolutorium ustępującym władzom Związku, następnie jednomyślnie przyjęto szereg rezolucji natury zawodowej i organizacyjnej oraz dotyczących aktualnych zagadnień politycznych i gospodarczych.

Specjalną rezolucję poświęcono sprawie połączenia z klasowym Związkiem Drukarzy, upoważniając Zarząd Główny do podjęcia rokowań w celu zjednoczenia obu klasowych organizacji drukarzy w Polsce.

Po wyborze Władz Związku tow. Klog wygłosił krótkie przemówienie, żegnając delegatów i gości, życzył owocnej pracy w terenie dla dobra ogółu drukarzy w Polsce.

Po Zjeździe delegaci spędzili kilka godzin na bankiecie zorganizowanym przez Zarząd Oddziału Warszawskiego.

Różne wieści z kraju i z zagranicy

NIECO CYFR

Wskaźniki kosztów utrzymania rodziny robotniczej w Warszawie w r. b. wynosiły (rok 1928=100): w styczniu i lutym 60,6, w marcu 60,7, w kwietniu 60,9.

Liczba zatrudnionych w przemyśle poligraficznym w zakładach liczących 20 i więcej pracowników w styczniu r. b. wynosiła 12.375 osób, w lutym — 12.476 osób (w lutym 1938 r. — 11.796).

Przeciętna stawka za godzinę w przemyśle poligraficznym, biorąc pod uwagę płace wykwalifikowanych, pomoc, kobiet i młodocianych, wynosiła w grudniu 1938 r. — 98 gr. (w r. 1937 — 92 gr.). W styczniu r. b. 189 osób uzyskało podwyżkę z 75,1 gr. na godzinę na 83 gr., co w skali rocznej uczyni 36 tysięcy zł. W tymże miesiącu 146 pracownikom obniżono za godzinę z 44,3 gr. do 35,7 gr. Gdzie i jakiej specjalności dotknęły te zniżki — statystyka nie wyjaśnia.

DRUKARZE W NIEMCZECH

„Communications“, organ Międz. Sekr. Drukarzy, podaje kilka ciekawych szczegółów o życiu drukarzy w Niemczech. Drukarnie w powód upadku lub zamknięcia wielu wydawnictw świeciły pustkami, młodzi drukarze przeniesieni zostali do innych zawodów. Ostatnio jednak zauważyć się dało dość duże ożywienie. Według korespondenta od sześciu miesięcy drukarnie (miejscowość nie wymieniona) są zavalone zamówieniami; nie ma ani jednego bezrobotnego w całej dzielnicy. Pracy więc brak. Ale zarobki ogromnie spadły. Zarobek brutto wynosi 48 marek za 48 godzinny tydzień; potrącenia są bardzo duże, sięgają 8—10 marek. Gdy zarobki te porównamy ze stawkami w latach 1932—1933, okażą się niższe o 30—40 proc. To nie wszystko. Ceny za niezbędne produkty czy towary wzrosły co najmniej 30 proc. Wzrost ten obniża raz jeszcze obniżone zarobki.

Obecnie drukują tam przeważnie wydawnictwa w języku francuskim (książki). Ponieważ żaden z pracowników nie zna języka francuskiego, nikt nie wie, co to za wydawnictwa. Korespondent przypuszcza, że są to wydawnictwa propagandy prohitlerowskiej, przeznaczone dla rozpowszechniania we Francji i jej koloniach.

Kontrola pracy i wymagania są nadzwyczaj wielkie. Tak poganiają, że palce przy składaniu krwawia. Ale tego im jeszcze za mało. Kierownik zakła-

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD DRUKARZY

W dniach 6 — do 10 sierpnia w Kopenhadze odbędzie się Zjazd przedstawicieli związków drukarzy. Na porządku dziennym: otwarcie obrad, ukonstytuowanie prezydium, sprawdzenie mandatów, zatwierdzenie regulaminu obrad, sprawozdanie z działalności Sekretariatu, sytuacja ogólna i jej wpływ na drucarstwo, wnioski sekretariatu i delegatów, (omówienie i uchwały), wyznaczenie siedziby Sekretariatu, wybór sekretarza generalnego, wybór członków Rady Sekretariatu, zamknięcie obrad.

W roku bieżącym upływa 50 lat od zwołania do Paryża pierwszego Międzynarodowego Zjazdu Drukarzy. Z tego względu Sekretariat wzywa wszystkie organizacje, by wzięły w nim liczny udział.

du na zbiórce personelu wygłosił referat na temat „Czas to pieniądz“. Zabrania rozmów przy pracy, dowodząc, że gdy każdy pracownik straci na rozmowach tylko jedną minutę dziennie, to 180 pracowników spowodują stratę trzech godzin dziennie, 18 — na tydzień, a 936 na rok; dla całej Hitlerii wyniosło by to miliony godzin. Słuchano tego wyrafinowanego sposobu wyciskania ostatniego potu w milczeniu, zaciskając zęby, gdyż nikomu nie wolno się odezwać.

Nie dziwnym się, że niektórym polskim wyzyskiwaczom hitlerizm się podoba.

PODWYŻKI ZAROBKÓW

W Belgii obowiązują automatyczne zniżki lub wyższe zarobki stosownie do wskaźników drożyznianych. Na drugi kwartał roku bieżącego minimum pracownika wykwalifikowanego wynosi w klasie najwyższej (Bruksella) — 329,75 fr. tygodniowo, w najniższej — 235,90 fr. Nakładacze otrzymują od 198,40 do 143,10 fr.

W Norwegii od 1 kwietnia minimum na mocy umowy podniesiono dla wykwalifikowanych w klasie najwyższej w Oslo (stolicy) z 72 do 77 koron, dla pomocy z 61 do 69,50 or. tygodniowo. Korona ma kurs około 1,25 zł.

ZWALCZANIE BEZROBOCIA W OKRĘGACH SPECJALNYCH W ANGLII

Okręgi specjalne w Anglii, to okręgi, w których zmiany w strukturze gospodarczej kraju spowodowały tak znaczne zmniejszenie produkcji i zapotrzebowanie na siły robocze, że powstało w nich trwałe bezrobocie, nie dające się wchłonąć nawet w okresach najlepszej koniunktury. Tak było z górnictwem węglowym, w związku z zastępowaniem w gospodarce światowej węgla innymi źródłami energii (produkty naftowe, siła wodna itp.), przemysł żelazny miał zmniejszone możliwości produkcji przez powstanie hutnictwa w krajach, które dawniej żelazo importowały i t. d.

Ponieważ noworozwijające się gałęzie przemysłu powstawały raczej w innych częściach Anglii i nie wchłaniały tych bezrobotnych z górnictwa węglowego, hutnictwa żelaznego itp., postanowiono uruchomić specjalną akcję, celem zachęcania przedsiębiorców do zakładania nowych fabryk lub rozwijania starych właśnie w okręgach specjalnych.

Udzielana przez komisarzy pomoc polegała na przydzielaniu specjalnych terenów nowopowstającym przedsiębiorstwom oraz na subwencjach, pokrywających część kosztów dzierżawy, podatków i opłat. Pomoc ta pozwoliła powstać 60 nowym przedsiębiorstwom, zatrudniającym około 8 tys. robotników. Ogółem zaś z państwowej pomocy korzystało 151 przedsiębiorstw.

Bezrobocie okręgów specjalnych Anglii i Walii, mimo tej działalności w związku z powiększeniem koniunktury, nie zmniejszyło się. Korzystnym jednak objawem było zmniejszenie się długotrwałego bezrobocia.

Poza sprawą normalnego zatrudnienia bezrobotnych istnieje w okręgach specjalnych zagadnienie pomocy dla starszych robotników, którzy już pracy w innych gałęziach, niż tam, gdzie dawniej pracowali, uzyskać nie mogą. Około 10 tys. takich robotników otrzymało w różnej postaci zatrudnienie na warunkach specjalnych.

ADRES REDAKCJI: J. SŁOWACKIEGO Nr. 1b m. 170 (ŻOLIBORZ). ADRES ADMINISTRACJI: NOWY ŚWIAT 38 M. 6.—KONTO PKO. Nr. 99.
P R Z E D P Ł A T A: MIESIĘCZNIE 20 GR. O G Ł O S Z E N I A: 1 WIERSZ MILIMETROWY W TEKSCIE — 80 GR., ZA TEKSTEM — 40 GR.
W Y D A W C A: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE — R E D A K T O R: ANTONI BURKOT.